Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 48.739 A ★

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 175 (2473) Czwartek, 23. VII. 1959 r. Cena 50 gr

Józef Cyrankiewicz otworzył trasę mostową w Stolicy

WARSZAWA (PAP) 22. 7.

21 bm. uroczystość otwarcia trasy mostowej w Warszawie zgromadziła tysięczne rzesze warszawiaków — wśród nich liczne grupy budowniczych trasy jeszcze w roboczych kombinezonach.

Przecięcia wstęgi i otwarcia trasy mostowej dokonał prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz.**

Trasa mostowa jest jednym z największych przedsięwzięć urbanistycznych Warszawy. Długość ulic oddawanych do użytku w ramach tej inwestycji wynosi ok. 17 km. a linii tramwajowych ok. 14 km. Trasę oświetlać będzie ok. 1000 latarń, z których większość to jarzeniówki. Powierzchnia skwerów i zieleńców przylegających do nowej trasy wynosi ok. 26 ha tj. 6 razy więcej niż powierzchnia Parku Ujazdowskiego.

Tanina zwalcza „Stront 90"

TOKIO (PAP) 22.7. Uczeni japońscy dr Teidzi Ukai i prof. Eiczi Obayaszi oznajmili, że tanina — substancja zawarta w herbacie, jest skutecznym środkiem przeciwko działaniu radioaktywnego Strontu 90.

W dniu 21 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował Władysława Gomułkę Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

CAF

Wielka parada wojskowa na Placu Defilad w Warszawie

Żegnajcie drodzy przyjaciele!

Dziś opuszcza Warszawę, udając się do swojej Ojczyzny, delegacja partyjno-rządowa ZSRR z tow. Chruszczowem na czele. W ciągu wielu dni pobytu w naszym kraju członkowie delegacji zwiedzili najważniejsze ośrodki życia polskiego, byli w miastach i na wsi, zetknęli się z Polakami w miejscach ich pracy, na ulicach i w salach zebrań. I nie jest bynajmniej kurtuazyjnym tylko zwrotem stwierdzenie, że wszędzie, wszędzie — wśród górników Śląska, stoczniowców i portowców Szczecina i Gdańska, wśród włókniarzy Łodzi i metalowców Rzeszowa, wśród chłopów-spółdzielców i robotników rolnych spotkali się oni z serdecznym, jak najbardziej serdecznym przyjęciem.

Serdeczność ta wynikała nie tylko ze znanej polskiej gościnności. Działała tu pełna świadomość tego, kim są ci goście. Że są to nasi najlepsi przyjaciele. Że są to przedstawiciele i kierownicy polityczni kraju, któremu Polska zawdzięcza ogromnie dużo, że są to przyjaciele w złych — jak to było przed 15 laty—i dobrych okolicznościach, że są to przyjaciele na dziś i na przyszłość. Temperatura tej serdeczności rosła zresztą z każdym dniem — z każdym nowym przemówieniem towarzysza Chruszczowa, z każdą nową, jak zwykle bezpośrednią i nie owijaną w oficjalny ceremoniał, rozmową, między gośćmi a witającymi ich wszędzie polskimi robotnikami, chłopami, ludźmi starszymi i młodymi, dziewczętami i chłopcami.

Ileż serdeczności i gorącego entuzjazmu wywołało wszędzie, jak Polska długa i szeroka — dobitne przypomnienie przez **premiera potężnego Kraju Rad, że Wrocław, Gdańsk i Szczecin są i zawsze będą miastami polskimi, że polskie Ziemie Zachodnie są i zawsze pozostaną polskimi.** Ileż serdeczności wywołały słowa towarzysza Chruszczowa, wyrażające uznanie dla sukcesów w budownictwie socjalistycznym Polski osiągniętych w wyniku polityki naszej partii pod kierownictwem towarzysza Gomułki.

Dziś goście radzieccy wyjeżdżają. Będzie ich Polska na ulicach Warszawy żegnać jeszcze bardziej serdecznie, niż w dniu powitań i w dni, gdy odwiedzali miasta i wsie naszego kraju. Ta wizyta bowiem pogłębiła przyjaźń między Polską i ZSRR, pogłębiła serdeczność i braterstwo, panujące w stosunkach między nami.

Oczywiście wizyty delegacji partyjno - rządowych, takie jak zeszłoroczna wizyta delegacji polskiej w ZSRR, i obecna — delegacji radzieckiej w Polsce, nie zdarzają się często. Ale wizyty takie zostawiają trwały ślad. Trwały też będzie ślad wizyty partyjno - rządowej delegacji ZSRR w Polsce. Jeszcze serdeczniejsze będą stosunki między Polakami i ludźmi radzieckimi odwiedzającymi się nawzajem w związku z naszą współpracą gospodarczą, kulturalną, naukowo - techniczną. Jeszcze serdeczniejszy będzie też osobisty stosunek Polaków do towarzysza Chruszczowa, pod którego przewodnictwem tak wiele od szeregu lat dokonywało się i dokonuje dla sprawy socjalizmu w ZSRR i na świecie, pod którego kierownictwem tak wiele też czyniło się i czyni dla pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Żegnajcie, drodzy przyjaciele!

15-tysięczny pochód sportowców

WARSZAWA (PAP) 22. 7.

Słonecznym rankiem 22 lipca 1959 r. w stronę ulicy Marszałkowskiej — na trasę defilady ciągną wielotysięczne tłumy mieszkańców Warszawy. Każdy pragnie znaleźć jak najlepsze miejsce wzdłuż tej trasy. Na długo przed godziną 10 wokół Placu Defilad, gdzie ustawiono trybunę honorową, na całej ulicy Marszałkowskiej nie ma gdzie wetknąć szpilki.

Na trybunie — pomiędzy **Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem** zajmuje miejsce przewodniczący partyjno-rządowej delegacji ZSRR — I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — **N. S. Chruszczow.** Obecni są tu również wszyscy członkowie delegacji radzieckiej. Wśród honorowych gości widzimy również członków bawiącej w Polsce delegacji parlamentu Indii.

Minister Spychalski dokonuje przeglądu wojsk a następnie wraca na trybunę, skąd wygłasza do zgromadzonych krótkie przemówienie.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Jednocześnie dobiega z dala głuchy grzmot 24 salw artyleryjskich, oddanych dla uczczenia Święta Odrodzenia. Do trybuny podbiegają 15-letni harcerze — równolatkowie Polski Ludowej. Wręczają oni osobistościom zebranym na trybunie honorowej kwiaty i zawiązują im harcerskie chusty. Po chwili w takt „Warszawianki" rusza lipcowa defilada. Prowadzi ją gen. brygady Aleksander Jankowski. Tuż za nim maszerują w dwóch grupach poczty sztandarowe. Wśród nich — sztandar bohaterskiej Warszawy, sztandar Wojska Polskiego, sztandar Ludowego Wojska Polskiego, sztandar Armii Ludowej, sztandar Armii Krajowej, sztandar Batalionów Chłopskich oraz sztandar oddziałów polskich na Zachodzie.

Do trybuny zbliżają się zwarte, maszerujące dwudziestkami oddziały defilujących wojsk pieszych.

Serdecznymi oklaskami, kwiatami i uśmiechami witają warszawiacy swoich żołnierzy.

Po przemarszu słuchaczy uczelni wojskowych w równych kolumnach nadciągają żołnierze w bojowych hełmach.

Idealnie wyrównane kolumny... Na żołnierzy sypią się kwiaty.

Nagle kończą się zielone mundury, za nimi widać granatowe mundury Marynarki Wojennej. Imponująco defilują „wilki morskie".

(Ciąg dalszy na str. 2)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, po południu możliwe przelotne burze. Temperatura maksymalna do 30 st. C. Wiatry słabe, w czasie burz silne, wschodnie.

Jutro pochmurnie, zimniej.

Depesza KC KPZR Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR z okazji Święta Odrodzenia Polski

„Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

Do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

Do Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR przesyłają Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu bratniemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze życzenia z okazji wielkiego święta narodowego polskich mas pracujących — 15-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W ciągu minionych 15 lat masy pracujące Polski Ludowej pod kierownictwem swojej wypróbowanej awangardy rewolucyjnej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnęły wspaniałe sukcesy. Polska Ludowa przekształciła się w rozwinięty kraj przemysłowo-rolniczy, zajęła godne miejsce w bratniej rodzinie narodów obozu socjalistycznego.

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślił wspaniałe perspektywy dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce. Urzeczywistnienie zadań postawionych przez III Zjazd partii stanie się nowym wielkim krokiem naprzód na drodze dalszego umacniania potęgi ekonomicznej kraju, podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, rozkwitu kultury i nauki, stanie się nowym wkładem do utrwalenia potęgi całego obozu socjalistycznego.

Oddane pokojowej twórczej pracy narody Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy między delegacją partyjno-rządową ZSRR i kierownictwem PZPR

WARSZAWA (PAP) 22. 7.

21 bm. w gmachu KC PZPR odbyły się rozmowy między przebywającą w Polsce partyjno - rządową delegacją Związku Radzieckiego i kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ze strony polskiej w rozmowach wzięli udział: **Władysław Gomułka** — I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: **J. Cyrankiewicz, S. Jędrychowski, J. Morawski, A. Rapacki, M. Spychalski, R. Zambrowski i A. Zawadzki.**

Prócz tego obecni byli **J. Czesak** — zastępca członka KC PZPR oraz **M. Wierna** — dyrektor generalny MSZ.

Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczyli: **N. S. Chruszczow** — I sekretarz KC KPZR (przewodniczący delegacji), członkowie delegacji: **N. P. Firiubin** — zastępca członka KC KPZR, wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR, **J. W. Andropow** — kierownik wydziału KC KPZR, **P. A. Abrasimow** — nadzwyczajny i pełnomocny ambasador ZSRR w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz **A. I. Gorczakow** dyrektor departamentu MSZ ZSRR.

Delegacje wymieniły poglądy na szereg kwestii interesujących obie strony. Rozmowy toczyły się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze i wykazały całkowitą jedność poglądów obu stron.

WYROK na Manolisa Glezosa i towarzyszy

ATENY (PAP) 22. 7.

Sąd wojskowy w Atenach ogłosił wyrok na Manolisa Glezosa oraz 16 współoskarżonych. Manolis Glezos skazany został na pięć lat więzienia, osiem lat pozbawienia praw obywatelskich i cztery lata zesłania na jedną z wysp. Eleteries Voutsas, George Trikalinos skazani zostali na dożywotnie ciężkie roboty.

Dalsze wyroki opiewają: Antonios Syngelakis — 15 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich, 5 lat zesłania; Antonios Karkayanis — 11 lat więzienia, 7 lat pozbawienia praw obywatelskich, 5 lat zesłania; Konstantin Ragouzerides — 5 lat więzienia, 8 lat pozbawienia praw obywatelskich, 4 lata zesłania; Maria Grigoriadou — rok więzienia, 3 lat pozbawienia praw obywatelskich z 3-letnim zawieszeniem ze względu na stan zdrowia.

Z rozmów między delegacjami PZPR i KPZR.

NA ZDJĘCIU: przy stole obrad.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wiadomości sportowe str. 2 i 8

Depesza KC KPZR

Ciąg dalszy ze str. 1

razem z masami pracującymi innych krajów socjalistycznych walczą konsekwentnie o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa w Europie, o trwały pokój na całym świecie. Narody naszych krajów dążą do tego, aby wojna na zawsze została wyeliminowana z życia ludzkości, aby wszystkie sporne problemy rozwiązywane były wyłącznie w drodze pokojowej, w drodze rokowań. Razem z wszystkimi krajami wielkiej wspólnoty socjalistycznej Polska Ludowa wytrwale dąży do pokojowego uregulowania takich palących i ważnych problemów, jak zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i likwidacja statusu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.

Narody Związku Radzieckiego z uczuciem głębokiego zadowolenia i szczerej radości witają wielkie sukcesy bratniego narodu polskiego w budowie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Braterska przyjaźń między narodami radzieckim i polskim, rozwijająca się nieustannie w ciągu lat, które upłynęły od chwili powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stała się trwała i niezłomna. Przyjaźń ta oparta na wypróbowanych zasadach marksizmu-leninizmu, na zasadach proletariackiego internacjonalizmu przetrwała wszystkie próby, wykazała swą wielką siłę żywotną i służy sprawie socjalizmu, pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR życzą Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu nowych sukcesów w realizacji zadań postawionych przez III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w historycznym dziele budowy społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Niech żyje bratni naród polski, budujący socjalizm!

Niech żyje wieczysta i niezłomna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i polskiego!

Niech żyje pokój na całym świecie!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR
RADA MINISTRÓW ZSRR"

Wielka parada wojskowa na Placu Defilad w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Z kolei żołnierze z zielonymi otokami na czapkach. Strażnicy naszych granic — Wojsko Ochrony Pogranicza. Na defiladę lipcową przyszli prosto z granicznych strażnic.

I znów marynarskie mundury — tym razem z morskich Wojsk Ochrony Pogranicza. To oni czuwają nad naszym 500-kilometrowym Wybrzeżem.

Zwartymi kolumnami nadchodzą żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Znów batalion za batalionem. Kompania za kompanią.

Wśród zebranych przy trasie defilady ludzi ożywienie i spontaniczne oklaski. Kapelusze z orlimi piórami. Długie zielone peleryny — to defilują popularni w całym kraju podhalańczycy.

Kończy się przemarsz oddziałów pieszych.

Nad horyzontem ukazują się rosnące w oczach punkciki. To sylwetki samolotów odrzutowych, rozpoczynających defiladę sił powietrznych.

Pierwszy przelatujący nad głowami zebranych „klin" tworzą myśliwce prowadzone przez bombowiec odrzutowy „Il-28" dalej myśliwce sformowane w romby.

Nadlatują małymi rombami bombowce „Il-28". Za nimi szyk czterech małych rombów w jednej płaszczyźnie, tworzących duży romb 16 bombowców.

Ogłuszający huk silników zwiastuje, że zbliża się kulminacyjny punkt lotniczej defilady. Nad trybuną pojawia się szyk, którego nikt nigdy jeszcze publicznie nie oglądał. 64 odrzutowe myśliwce „LIM-5" i „LIM-2" pokazują ewolucje, która zaplera decy w piersiach, w tzw. „tafli powietrznej" — tworzące latny latający dywan — lecą z szybkością ponad 550 km/godz. Całą tę grupę prowadzi pułk. — pilot Marian Bondzior. Odstęp między poszczególnymi maszynami wynosi niespełna... 1,5 m.

Maszyny znikają za horyzontem. Teraz z niesamowitą wprost szybkością nadlatują myśliwce ponaddźwiękowe. Mignęły jak błyskawice i już ich nie ma. Dopiero po chwili nad placem przewala się głuchy grzmot.

Zjawisko przekroczenia bariery dźwięku demonstruje na nowoczesnym samolocie myśliwskim por. Roman Operacz. Przelatuje on na wysokości 8.000 m. z szybkością 1.400 gm/godz.!

Zwinne, szybkie samochody pływające MAW-y otwierają kolumnę wojsk inżynieryjnych. Za nimi ciężkie wozy pływające — BAW-y. Dalej suną z chrzęstem gąsienic ogromne pływające transportowce typu PTG. Ten nowoczesny sprzęt saperski zdolny jest z jednakową zwinnością poruszać się na lądzie, jak i w wodzie.

W idealnie wyrównanych rzędach jadą samochody, ciągnące podwójnie i pocz wórnie sprzężone przeciwlotnicze karabiny maszynowe — PKM-2 i PKM-4. Za nią niepozornie wyglądające działa bezodrzutowe kalibru 107 mm — supernowoczesną, niezwykle groźną broń przeciwpancerną. Stanowi ona m. in. wyposażenie wojsk powietrzno - desantowych i przebija pancerz grubszy niż pocisk innych dział o tym samym kalibrze.

Defilują dalej coraz cięższe kalibry artylerii przeciwpancernej — 57 mm, 85 mm i 100 mm, 120 mm i 160 mm.

Nadjeżdża prezentowana u nas po raz pierwszy nowoczesna broń rakietowa — młodsze siostry słynnych katiusz, tzw. wozy bojowe BM-14 - 16 lufowe wyrzutnie. Burza oklasków towarzyszy przejazdowi tej supernowoczesnej, straszliwej w swym działaniu broni.

Jeszcze nie opadły długie welony spalin, a już w perspektywie placu ukazują się potężne stalowe cielska czołgów. Za czołgami dowódców suną czołgi pływające.

Olbrzymie zainteresowanie wzbudza kolejna nowość defilady — podwójne sprzężone pancerne działa przeciwlotnicze. Są to pojazdy gąsienicowe z podwójnie sprzężonymi szybkostrzelnymi działami przeciwlotniczymi. Takie działa mają tylko przodujące armie świata. Służą do osłony przeciwlotniczej oddziałów szybkich. Mogą prowadzić walkę z lotnictwem odrzutowym i walkę naziemną z czołgami. Dzięki trakcji gąsienicowej pokonują każdy teren.

Za pancernymi działami przeciwlotniczymi nadciągają nowoczesne czołgi T-54, stanowiące podstawową siłę uderzeniową wojsk. Są one znacznie doskonalsze i nowocześniejsze od słynnych T-34, które były najlepszymi czołgami drugiej wojny światowej.

Nad czołgami zbliżają się od strony Pl. Dzierżyńskiego „ważki" — to polskie śmigłowce „SM-1". Przed trybuną maszyny obniżają swój lot i na chwilę nieruchomieją nad placem.

A pod nimi przez Plac Defilad suną w dalszym ciągu czołgi. Kompania za kompanią, czołg za czołgiem, przewala się stalowa lawina. Potężny łoskot zagłusza kompletnie tysiącosobową orkiestrę. Wojskowa parada 15-lecia dobiega końca.

Teraz rusza pochód 15 tys. sportowców. Meldunek o rozpoczęciu parady młodości i tężyzny fizycznej składa kierownictwu partii i rządu rekordzista świata w rzucie dyskiem — Edmund Piątkowski, który przełamał hegemonię sportowców amerykańskich w tej dyscyplinie.

Rusza barwny roześmiany korowód. Otwierają go motocykliści efektownie rozpięty mi transparentami, na których napisy głoszą: „Niech żyje PZPR i rząd PRL", „Niech żyją drodzy goście radzieccy", „Niech żyje pokój i socjalizm!" Za nimi kolumny niosą różnobarwne flagi zrzeszeń sportowych.

Blisko 2 godziny trwa barwny wesoły pochód. Pojawiają się samochody wiozące grupy młodzieży przebrane w historyczne stroje naszego wojska.

I wreszcie zwarte szeregi w granatowych kombinezonach i czernych beretach z pistoletami maszynowymi na piersiach — maszerują oddziały Milicji Robotniczej.

Przemarsz tysiącosobowej orkiestry wojskowej, która przygrywała w czasie trwania defilady, zamyka imponującą lipcową paradę.

Radosne obchody Święta Odrodzenia i 15-lecia Polski Ludowej na Białostocczyźnie

★ Święto Młodości w Białymstoku

★ Sesje rad narodowych, pochody i zabawy w miastach i wsiach

Obchody święta lipcowego w Białymstoku rozpoczął w przeddzień uroczysty capstrzyk. Sprzed gmachu KW ulicami miasta przeszły poczty sztandarowe i delegacje organizacji społecznych i politycznych, wojska, milicji, instytucji i zakładów pracy.

Przed Pomnikiem Wdzięczności na Plantach płoną znicze i stoją warty honorowe. Przewodniczący Prezydium MRN Jerzy Krochmalski wygłosił krótkie przemówienie. Pierwszy wieniec pod pomnikiem złożyła bawiąca w Białymstoku bratnia delegacja z Grodna. Dalej składają wieńce przedstawiciele społeczeństwa Białegostoku.

Część pochodu przeszła następnie na cmentarz wojskowy w Zwierzyńcu, gdzie również złożono wieńce. W tym samym czasie wieńce i wiązanki kwiatów złożono na miejscach masowych straceń w Grabówce i na Pietraszach.

22 lipca już od rana na głównych ulicach miasta zaczęły się gromadzić tłumy ludzi. Wprawdzie nie zaplanowano na ten dzień pochodu, ale wszystkim było wiadomo, że ulicami przejdą delegacje młodzieży z całego województwa, przybyłe na Święto Młodości, zorganizowane w Białymstoku z racji 15-lecia.

Godzina 11. Nad miastem przelatują dwupłatowce holujące szybowce aeroklubu białostockiego. Za chwilę rozlegają się dźwięki marsza. To orkiestra wojskowa wita poczet sztandarowy Komendy Hufca Harcerskiego. Kolumny zdążają się w szeregi. Od ul. Wesołowskiego dobiega szum motorów. To przejeżdża kolumna motorowa (ok. 80 maszyn). Wreszcie pochód rusza. Na czele orkiestra Podlaskiej Jednostki KBW.

Pochód otwierają zasłużeni działacze młodzieżowi, w otoczeniu których widzimy I sekretarza KW PZPR tow. **Arkadiusza Łaszewicza.** A potem zaczynają się szare szeregi harcerstwa. Tuż za sztandarem hufca idą mali zuchowie. A potem piętnastolatki niosą duże litery z napisem: **„Mamy lat 15".**

(Ciąg dalszy na str. 8)

Gazeta sportowa

Imprezy sportowe z okazji 22 lipca

Białystok - Ełk 1:0

Zamówiona przez nas pogoda i wiele ciekawych imprez sportowych ściągnęły na stadion i boiska licznych sympatyków zmagań sportowych.

Największym zainteresowaniem (oczywiście po Wyścigu DWB) cieszył się międzyokręgowy mecz piłkarski Białystok — Ełk, rozegrany w oczekiwaniu na przybycie kolarzy na Stadionie Miejskim w Białymstoku.

Punktualnie o godz. 17 przed sędzią tego spotkania p. Płuczykowskim ustawiły się dwie jedenastki. Zwyciężyli białostoczanie 1:0 (0:0).

EŁK: Pasik, Dyczkowski, Kopyciński, Godecki, Gromelski (Wierzbicki), Sadowski, Borawski (Baran), Sobczyk, Tatar, Błusiewicz i Jacynowicz.

BIAŁYSTOK: Kobielnik, Szymański, Ambrożewicz, Wondołowski, Lazar, Zych, Bajer (Krajszewski), Zolich (Zalewski), Gajdel, Polański (Pieszkin), Mips (Żukowski).

Spotkanie Gwardii z Mazurem, jakie tonegane zostanie w najbliższą niedzielę o mistrzostwo III ligi, w dużej mierze zawdzięcza, że reprezentacje Białegostoku i Ełku oparte zostały na zespołach A-klasowych. Niemniej jednak obie drużyny rozegrały niezły mecz. Gdyby nie indolencja strzałowa napastników Białegostoku, którzy zaprzepaścili mnóstwo idealnych sytuacji podbramkowych, wynik spotkania byłby znacznie wyższy. Białostoczanie posiadali zdecydowaną przewagę przez niemal cały czas. Zwycięska bramkę strzelił w 15-tej minucie gry **Mips** po udanym pojedynku z obu obrońcami gości.

W pierwszej połowie w ataku gospodarzy grali: **Bajer, Zolich, Gajdel, Polański i Mips.** Mieli oni bardziej precyzyjne akcje. Po przerwie, kiedy wystąpili **Krajszewski, Zalewski, Pieszkin i Żukowski**, obraz gry częściowo się zmienił. Czwórka ta zapunktowała kilkakrotnie, nawet w sytuacjach kiedy natychmiastowe podanie do dobrze ustawionego partnera mogło przynieść sukces.

Drużyna Ełku zawiodła. Atak jej grał słabo, a wszystkie mal akcje napadu rwały się przedwcześnie na „szesnastce" spodarzy.

W zespole zwycięzców po się Zych i Pieszkin, a u pozostałych — **Sadowski i Bara**

☆

Tuż po zakończeniu manifestacji o godz. 13.30, jako pierwsza impreza sportowa odbyła się warszawski mecz piłkarski Agrykola — Ognisko. Oba zespoły wystąpiły w mocno zmienionych składach. Po niezwykle zwycięzyło Ognisko (9:3). Gdyby mecz zakończył się o 1 minutę wcześniej, nie doszłoby zwycięzcy i pokonanego. „Nieszczęście" nastąpiło dopiero na kilkanaście sekund przed końcowym gwizdkiem sędziego. Jedyną bramkę zdobył Prus.

☆

W przerwie meczu piłkarskiego Jagiellonia — Ognisko rozegrano bieg na przełaj na dystansie 3000 m o Puchar ZMW LZS. Pierwsze miejsce zajął **Gładkowski (Mońki)** — 11 przed **Kospo (Koino)** — 11 **Lechem (Sokółka)** — 11.04.8 i **woszem (Sokółka)** — 11.08.8.

O „Błękitną wstęgę Jezior Augustowskich" walczyli pływacy i kajakarze

Pod hasłem Święta Młodości spędzili również wczoraj Lipcowe Święto liczni goście i mieszkańcy Augustowa. Centralnym miejscem imprez sportowych było jezioro Necko. Najważniejszą imprezą były tradycyjne wyścigi pływackie na dystansie 1.5 m. Pierwsze miejsce i „Błękitną Wstęgę Jezior Augustowskich" zdobył Jerzy Szmidt (Łódź) — 23 m. Drugim był Halicki (Augustów), a trzecim Kuczyński (Białystok).

W wyścigu dwójek kajakowych na dystansie 3.000 m pierwsze miejsce zajęła załoga — Sutula i Filipowicz z Augustowa przed Orzechowskim i Straszyńskim również z Augustowa.

W błyskawicznym turnieju siatkówki pierwsze miejsce zdobyła kombinowana drużyna akademików z Białegostoku, a drugie miejsce turystyczni reprezentanci Augustowa.

Wszystkie imprezy były bardzo udane za co należy się uznanie organizatorom i podziękowanie Milicji Obywatelskiej i Służbie Wodnej za sprawną działalność. (ar)

W Łomży

Piłka nożna i tenis

Z okazji rocznicy 15-lecia PRL odbyło się wczoraj w Łomży szereg imprez sportowych. Największym zainteresowaniem cieszył się rozegrany mecz piłki nożnej ŁKS — WKS. Po ciekawej grze zwyciężył ŁKS 8:2 (1:2).

W rozegranym turnieju tenisowym w grupie zaawansowanych wygrał Perzanowski przed Rozwadowskim a w grupie młodzików Giardo.

Drugi sukces piłkarze ŁKS odnieśli w ubiegły wtorek remisując z mistrzem „A" klasy olsztyńskiej Pociskiem Bemowo 2:2 (2:1). (WM)

Przypuszczalnie we wrześniu br.

Amelia Kostkowska stanie przed sądem

AMELIA KOSTKOWSKA stanie wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w obliczu całego szeregu zarzutów zaczynających się od świadomego rujnowania zdrowia jej pacjentek, a kończących na drobnych nadużyciach jak kradzież leku ze szpitala, czy też sprzedawanie przestarzałych leków. Popełniła ona również wiele wykroczeń skarbowych.

Według wyliczeń Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku Amelia Kostkowska będzie musiała zapłacić tytułem wyrównania podatków za lata ubiegłe 144.725 zł. Oprócz tego IKR wystąpił z wnioskiem o ukaranie Kostkowskiej grzywną w wysokości 50.000 zł za wykroczenia skarbowe.

Prokuratura Wojewódzka ze swej strony dokonała zabezpieczenia na częściowe pokrycie tych sum, zatrzymując samochód Kostkowskiej marki „Wartburg".

Rozprawa sądowa przeciwko Amelii Kostkowskiej odbędzie się przypuszczalnie we wrześniu br. Kostkowska będzie odpowiadała z art. 235 o spowodowanie trwałego uszkodzenia ciała, 245 — narażenie na niebezpieczeństwo życia, 286 — za niedopełnienie obowiązków pracownika państwowego, 29 — za pobieranie łapówek, 287 — za fałszowanie dokumentów oraz z dekretu z dnia 4. III. 1953 r. — za przywłaszczenie i art. 1 pun. 1 ustawy karno-dewizowej.

W sprawie Amelii Kostkowskiej prokurator Lebensztejn powołał 135 świadków, wśród których znajduje się wielu lekarzy. Oprócz nich podczas rozprawy wystąpią również biegli z dziedziny onkologii i medycyny sądowej, a także biegli z dziedziny finansowości.

Do sprawy Amelii Kostkowskiej wrócimy jeszcze w najbliższych numerach gazety. (sg)

Niezapomniana defilada

(Korespondencja własna)

Takiej parady wojskowej Warszawa i Polska jeszcze nie oglądały. Na pewno wejdzie ona do historii naszego wojska. I dlatego, że odbywała się w obecności nie tylko naszego kierownictwa partyjnego i rządowego, lecz i drogich naszych gości radzieckiej partyjno - rządowej delegacji z tow. Chruszczowem na czele. I dlatego, że była wielkim pokazem uzbrojenia i wyszkolenia.

Odnotujmy przede wszystkim, że nie było podczas wczorajszej rewii wojska ani jednego karabinu. Podchorążowie wszystkich broni i poszczególne jednostki defilowały z pistoletami maszynowymi na piersiach. Do arsenału wspomnień odszedł poczciwy KBK...

Zademonstrowaliśmy wczoraj na Placu Defilad w Warszawie nie tylko szybki i ogromny postęp techniczny, ale także wzrastające umiejętności wszystkich rodzajów broni. I tak np. dotąd zawsze lotnictwo nasze defilowało trójkami, ewentualnie dziewiątkami. W 15 rocznicę PKWN-u samoloty przeleciały w nowym szyku — rombowym. Jest to figura bardzo trudna do utrzymania, gdyż samolot zamykający znajduje się pod nieustannym, gwałtownym ciśnieniem maszyn prowadzących. Mimo to, takim gigantycznym rombem przedefilowały m. in. nad trybunami 64 maszyny odrzutowe.

Jakże interesujące były też nowe typy uzbrojenia artyleryjskiego. Np. nasi spadochroniarze wieźli niepozorne na pierwszy rzut oka działka. Jest to jednak sprzęt niezwykle groźny i supernowoczesny, m. in. nie daje on odrzutu w czasie prowadzenia ognia. Zupełnie nowe wozy bojowe pokazali nam czołgiści.

Jeśli uprzytomnić sobie, że sprzęt ten w odróżnieniu od lat przedwojennych, produkują głównie nasze fabryki, to jasne się staje, iż defilada lipcowa była również pokazem naszych osiągnięć przemysłowych. W ciągu minionych 15 lat gospodarka polska udziesięciokrotniła swoje siły, stała się nowoczesna, zdolna do zaspokajania wielostronnych potrzeb narodu i państwa — oto, co można było odczytać podczas wczorajszej rewii wojsk.

W. POLESKI

UROCZYSTA AKADEMIA W WARSZAWIE

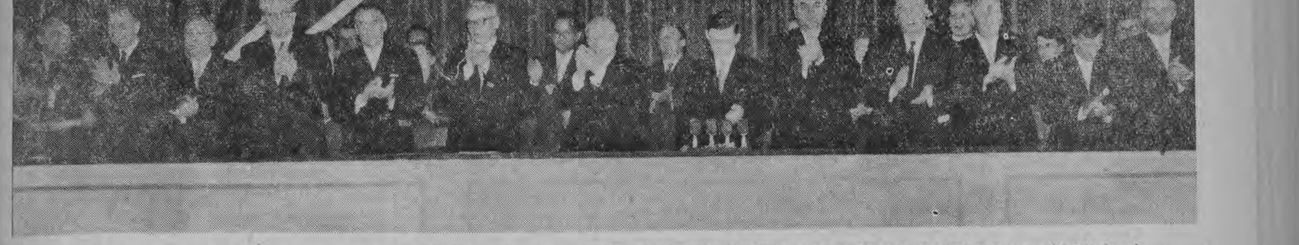

W dniu 21 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji XV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. NA ZDJĘCIU: prezydium akademii.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pewnym krokiem idziemy do nowych zwycięstw

Przemówienie tow. Wł. Gomułki

DROGI TOWARZYSZU CHRUSZCZOW!

DRODZY RADZIECCY PRZYJACIELE!

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Piętnaście lat mija od dnia, kiedy na pierwszym, od przemocy hitlerowskiej wyzwolonym skrawku polskiej ziemi powstała pierwsza w tysiącletnich dziejach Polski zwycięska władza ludowa. Ogłoszony przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w dniu 22 lipca 1944 roku Manifest niósł zapowiedź i zasady przebudowy społecznej, politycznej i gospodarczej. Zawierał podstawową koncepcję Polski Ludowej, w granicach od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką.

W ciągu tych 15 lat dokonaliśmy wiele w każdej dziedzinie życia. Zanim jednak spojrzymy na bilans tych lat, sięgnąć należy pamięcią do okresu, który poprzedził przełomowy rok 1944. Trzeba pługiem przeorać ów tragiczny okres, aby zrozumieć w pełni w dziejach Polski okres, aby wykarczować do końca błąkające się jeszcze klamstwa i mity. Dopiero na tle prawdy o tym okresie ocenić można właściwie i ogrom trudności z jakimi musieliśmy walczyć i rozmiary naszych osiągnięć.

Polska mogła uniknąć klęski wrześniowej

W roku bieżącym, w którym obchodzimy jubileuszową piętnastą rocznicę powstania Polski Ludowej, wypada również dwudziesta rocznica agresji niemieckiego faszyzmu na nasz kraj, dwudziesta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej.

Wrzesień 1939 roku zamknął kartę historii Polski burżuazyjnej. Bilans dwudziestoletnich rządów kapitalistyczno-obszarniczych okazał się bilansem bankruta. Nikt nie mógłby powiedzieć, jak potoczyłby się rozwój historyczny, gdyby nie było tragicznego września. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polska mogła klęsce wrześniowej uniknąć.

Klęska wrześniowa — to rezultat zaślepionej nienawiści do Związku Radzieckiego polityki sfaszyzowanej sanacji i nie tylko sanacji. Wyników wojny nigdy nie można z góry w pełni przewidzieć. To jasne. Ale nierozsądnie od realności kalkulacji rządu sanacyjnego i jego polityków, jak potoczy się wojna w jej dalszym rozwoju w przypadku napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę pewne jest to, że rząd sanacyjny, znając nikły potencjał militarny własnych sił zbrojnych i wiedząc dobrze, iż celem polityki Francji i Anglii było skierowanie agresji Hitlera przeciwko Związkowi Radzieckiemu — nie mógł mieć wątpliwości, że w starciu zbrojnym z Niemcami Polska musi ponieść klęskę. Wolał jednak ten rząd z góry z pełną świadomością założyć klęskę Polski, niż zmienić swój stosunek do Związku Radzieckiego, zawrzeć z nim sojusz obronny i w ten sposób zabezpieczyć Polskę, jeśli już nie przed agresją hitlerowską, to przed klęską wojenną z Niemcami. W tym tkwi zbrodniczość polityki sanacji i jej pomocników. Zdrada narodu polskiego osłaniana bogoojczyźnianym frazesem.

Co robił ówczesny rząd polski, rząd polskiej burżuazji i obszarnictwa. W obliczu śmiertelnego zagrożenia Polski przez Hitlera?

Robił dokładnie wszystko, czego nie powinien był robić, robił wszystko, co podkopywało i niszczyło bezpieczeństwo Polski: współdziałał z Hitlerem, razem z nim napadł na Czechosłowację, walnie wspomagał, nolens volens, w ostatniej chwili, politykę eksp nsji i agresji III Rzeszy.

Próbowano szerzyć mit, że tę zgubną politykę podjęli dopiero nieudolni spadkobiercy Piłsudskiego, że on sam „nigdy by do tego nie dopuścił". Nie wolno jednak zapominać, że to jeszcze za życia Piłsudskiego w styczniu 1934 roku, rząd sanacyjny nie tylko zawarł układ z Hitlerem, ale znakomicie się przyczynił do stworzenia, tzw. paktu wschodniego, który był planem ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.

Burżuazja wybrała sojusz z Hitlerem

Podwaliny sanacyjnej polityki współpracy z Hitlerem położył Józef Piłsudski. Wynikała ona z podstawowych koncepcji politycznych piłsudczyzny. Była to w gruncie rzeczy kontynuacja antyradzieckiej polityki, która w 1920 roku sprowokowała wyprawę kijowską, przemianowaną przez reakcję polską na „inwazję bolszewicką". Polityka współpracy z Hitlerem była kontynuowaniem innymi środkami polityki z roku 1920, polityki wojny przeciwko Młodej Republice Rad — mimo że kraj rewolucji socjalistycznej pierwszy uznał prawo Polski do niepodległości i wyciągnął rękę do zgody i przyjaźni z nią.

Po dojściu Hitlera do władzy było rzeczą oczywistą, dla każdego, kto miał oczy po to, by widzieć, że niepodległość Polski ostać się może jedynie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, również zagrożonym przez faszystowskie Niemcy. Ale zaślepiona nienawiścią klasową i opanowana strachem przed własnym narodem sanacja wybrała sojusz z Hitlerem.

Była zresztą przekonana, że cała Europa idzie ku faszyzmowi, jakże miłemu twórcom Berezy Kartuskiej.

W to wierzyła zresztą nie tylko sanacja. 3 stycznia 1937 roku „Przegląd Katolicki" pisał, że zachodzi konieczność **„bezstronnego ustosunkowania się do oficjalnej polityki kanclerza Hitlera, będącej chyba ogromnym postępem w porównaniu z polityką niechlubnej pamięci Republiki Weimarskiej. Dla orientacji Polski katolickiej miarodajną może być tylko orientacja Watykanu. Ta zaś nie pozostawia wątpliwości ..."**

Następują kolejne fazy coraz bardziej zacieśniającej się współpracy hitlerowsko-sanacyjnej. Leon Noel, który był ambasadorem Francji w Warszawie od 1935 roku do wybuchu wojny i którego trudno w tym wypadku podejrzewać o stronniczość, pisze w swej książce „Agresja niemiecka przeciwko Polsce" wydanej w 1946 roku co następuje:

„Na płaszczyźnie polityki ogólnej Beck w istocie wyświadczał stałe cenne usługi polityce fuehrera. Rozwijała się między nimi „wspólnota pracy". Dyplomacja polska wspierała przy każdej okazji manewry Reichu przeciwko Lidze Narodów, bezpieczeństwu zbiorowemu oraz wielostronnym paktom pomocy wzajemnej. Dyplomacja polska wrasta z Niemcami zacieśnia związek z Mała Entente, a przede wszystkim Czechosłowacją. Podkreślała ona swoją absolutną obojętność wobec groźby wiszącej nad Austrią".

Wrogi stosunek rządu sanacyjnego do Związku Radzieckiego nie ulega zmianie nawet w kwietniu 1939 r., gdy Hitler już głośno wysuwa swe pretensje pod adresem Polski i zrywa jednostronnie sławetny pakt podpisany w styczniu 1934 r. z Piłsudskim.

Należy w tym decydującym okresie kwiecień - sierpień 1939 r. odróżniać słowne deklaracje rządu sanacyjnego, np. przemówienia Becka w Sejmie, od faktycznie uprawianej polityki.

Rząd sanacyjny uderza odrzuca nadal wszelkie propozycje współdziałania ze Związkiem Radzieckim przeciwko groźbie agresji hitlerowskiej. Nie tylko odmawia zgody na skrzeczenie wojsk radzieckich na terytorium Polski w wypadku agresji hitlerowskiej, ale odrzuca nawet radziecką pomoc materiałową.

„Księżycowy sojusz" z Francją i W. Brytanią

13 maja 1939 r. Beck telegrafuje do ambasady polskiej w Londynie: **„rząd polski nie póździe na żaden układ z jednym z wielkich sąsiadów przeciwko drugiemu"**, tj. na układ o pomocy ZSRR przeciwko III Rzeszy

Ciąg dalszy na str. 4

Życzymy narodowi polskiemu dalszych osiągnięć

Przemówienie tow. N. Chruszczowa

DROGI TOWARZYSZU GOMUŁKA!

DROGI TOWARZYSZU ZAWADZKI!

DROGI TOWARZYSZU CYRANKIEWICZ!

Nasi drodzy towarzysze i przyjaciele, obywatele wspaniałej Warszawy — stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Niech mi wolno będzie w imieniu Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, Prezydium Rady Najwyższej, Rady Ministrów Związku Radzieckiego i wszystkich ludzi pracy naszego kraju podzwonić Was serdecznie, a za waszym pośrednictwem — całej narodu polski z okazji wielkiego Święta Narodowego — 15-rocznicy Polski Ludowej.

Wasze święto jest naszym świętem

Powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej było nie tylko punktem zwrotnym w historii narodu polskiego, lecz również wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym, które odegrało doniosłą rolę w rozwoju światowego socjalizmu. Wiadomo powszechnie, że międzynarodowa reakcja imperialistyczna, mając oparcie w rządzących klasach Polski w ciągu przeszło 20-tu lat dążyła do wykorzystania Polski jako odskoczni dla zbrojnej napaści na pierwsze na świecie państwo socjalistyczne. Koła rządzące Polski burżuazyjnej, stawiając egoistyczne interesy klasowe ponad interesy narodowe, posłuszn e udostępniały terytorium swego kraju i jego środki materialne wszelkiego rodzaju wyrzutkom kontrrewolucyjnym, którzy zajmowali się dywersyjną działalnością przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Polsce przyniosło wyzwolenie masom pracującym, które stały się gospodarzami swego kraju. Zwycięstwo to oznaczało również, że wyłom w pierścieniu kapitalistycznego okrążenia państwa radzieckiego, dokonany na znacznej części naszych granic zachodnich. Dzięki temu zwycięstwu wzrosły siły światowego socjalizmu, otwarła się przed nim perspektywa dalszego rozwoju, zaś strefa panowania kapitalizmu skurczyła się.

Dzięki rozgromieniu armii najeźdźców faszystowskich, dzięki zwycięstwu w Polsce ustroju ludowo - demokratycznego, powstały warunki sprzyjające wkroczeniu wschodniej części Niemiec na drogę rozwoju socjalistycznego; naród niemiecki utworzył swe pierwsze demokratyczne, miłujące pokój państwo.

Wasze święto narodowe jest równocześnie świętem narodu radzieckiego, narodów innych krajów socjalistycznych, jest świętem wszystkich ludzi walczących o uwieczniają przyszłość ludzkości.

W spuściźnie po ustroju kapitalistycznym władza ludowo - demokratyczna w Polsce otrzymała kraj zrujnowany, o zacofanej gospodarce. Ten i ów sądził, że nowa Polska nie zdoła przezwyciężyć trudności piętrzących się na drodze jej rozwoju. Jednakże nowy ustrój społeczny wyzwolił niewyczerpane twórcze siły narodu. Dzięki uporczywej twórczej pracy klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji polskiej Polska Ludowa mocno stanęła na nogach i przekształciła się w rozwinięty kraj przemysłowo-rolniczy. Wielu spośród, tych, którzy są dziś tu obecni pamięta zapewne, jaki wrzask podnieśli przed 15 laty polscy obszarnicy i kapitaliści, których rzekomy gniazdo zburzyła rewolucja ludowa. Imperialiści innych krajów popierali wszelkimi sposobami eksploatorskie klasy w Polsce, troskliwie się nimi opiekowali mając nadzieję na przywrócenie w Polsce starego, znienawidzonego przez naród ustroju. Wrogowie ludu polskiego prorokowali, że Polska zginie o ile kapitaliści i obszarnicy znów nie powrócą do władzy. Jednakże spotkało ich gorzkie rozczarowanie. Masy pracujące Polski dały niefortunnym prorokom jeszcze jedną dobrą lekcję.

Przyjmowano nas wszędzie jak prawdziwych braci

Od chwili powstania Polski Ludowej minęło zaledwie 15 lat. W tym krótkim okresie kraj odniósł olbrzymie sukcesy na polu rozwoju gospodarki i kultury, o czym mówił tu w swym referacie szerzoko i przekonywająco towarzysz Gomułka. „Jak wielkie są te sukcesy, mogliśmy się przekonać podczas podróży po waszym kraju. Gdy się uwzględni, że pierwszych pięć lat istnienia PRL poświęcono zasadniczo zlikwidowaniu ogromnych zniszczeń wyrządzonych przez wojnę, okazuje się, że rezultaty naprawdę są wielkie. Jeszcze raz zapewnić Was, że narody Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych są wiernymi, niezawodnymi przyjaciółmi i braćmi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wśród setek tysięcy radosnych, pełnych dobroci twarzy ludzi, których na tu widziałem, widziałem też na niektórych spotkaniach osoby o dość smętnym obliczu. Kiedy się im lepiej przyjrzałem przekonałem się, że wielu spośród nich już widywałem. Są to jak gdyby moje „sputspółdzielni produkcyjnych, odbyliśmy spotkania z setkami tysięcy naszych drogich polskich przyjaciół, widzieliśmy wiele historycznych miejsc. Muszę przyznać, że pobyt w waszym kraju wywarł na nas niezatarte wrażenie. Spotykano nas wszędzie jak najserdeczniejszych przyjaciół, jak prawdziwych braci.

Brak nam słów, dla wyrażenia za to wszystko głębokiej wdzięczności narodowi polskiemu przywódcom PZPR i rządowi PRL. Gdzieśmy nie przebywali czy to wśród robotników, chłopów, czy też wśród polskiej inteligencji — wszędzie odczuwaliśmy niekłamaną serdeczność, gościnność i zrozumienie konieczności umacniania braterskich, przyjaznych stosunków między naszymi narodami i naszymi krajami. W szczerych rozmowach z przywódcami polskimi wcale nie odczuwaliśmy, by między nami istniały jakieś różnice w pojmowaniu zarówno zagadnień budowy socjalizmu w Polsce i komunizmu w Związku Radzieckim, jak i problemów międzynarodowych. Raz jeszcze przekonaliśmy się, że zarówno my jak i nasi polscy przyjaciele jednakowo rozumiemy najważniejsze zadania w dziedzinie dalszego umacniania przyjaznych stosunków między naszymi krajami, umacniania jedności krajów naszego wielkiego obozu socjalistycznego, jedności w walce o pokój, konieczności zlikwidowania napięcia międzynarodowego i „zimnej wojny" w celu zapewnienia pokoju na całym świecie.

Jesteśmy, drodzy przyjaciele, bardzo zadowoleni z wizyty u Was, zadowoleni z tego, że jeszcze raz przekonaliśmy się, jak wielkim naszym przyjacielem jest naród polski. Niech mi wolno będzie ze swej strony i jeszcze raz zapewnić Was, że narody Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych są wiernymi, niezawodnymi przyjaciółmi i braćmi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ciąg dalszy na str. 5

Przemówienie tow. Wł. Gomułki

Ciąg dalszy ze str. 3

Jeszcze 20 sierpnia — na 5 minut przed dwunastą — Beck depeszuje do ambasady w Londynie: **„Polskę z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć".**

Wobec takiego stanowiska i wobec wyraźnego dążenia ówczesnych rządów Francji i Wielkiej Brytanii do skierowania agresji Hitlera przeciwko Związkowi Radzieckiemu rząd radziecki musiał prowadzić politykę zyskania na czasie przez zawarcie układu o nieagresji z Niemcami. Po dziś dzień reakcja polska i międzynarodowa nie mogła wybaczyć Związkowi Radzieckimu, że nie dał się wówczas złapać w jego sidła.

Byłoby błędem uważać, że polityka antyradziecka, polityka odrzucania pomocy ZSRR przeciwko bijącemu w oczy niebezpieczeństwu ze strony III Rzeszy—była monopolem sanacji. W istocie była to polityka całej burżuazji polskiej. Z wyjątkiem Komunistycznej Partii Polski oraz lewicowych nurtów w PSS i ruchu ludowym polityce antyradzieckiej hołdowały wszystkie ówczesne stronnictwa i partie. Nawet te, które w polityce wewnętrznej ścierały się z sanacją. Żadne z tych stronnictw opozycyjnych nie zdobyło się na zdemaskowanie antynarodowych konsekwencji polityki antyradzieckiej. Żadne nie miało odwagi powiedzieć głośno, że tylko sojusz z ZSRR uchroni Polskę od najazdu hitlerowskiego, od klęski.

Uzasadniano to wszystko sławetną teorią głównych wrogów", „kompleksem antyrosyjskim" siegającym okresu rozbiorów. Głosiła ta prawdy objawione również ta część burżuazji polskiej, która z Dmowskim na czele — była przed I wojną światową i w czasie I wojny światowej gorącym zwolennikiem ugody z caratem.

W istocie nie był to żaden mistyczny „kompleks antyrosyjski", lecz klasowa nienawiść do pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, mimo, że powstanie tego państwa było nieodzowną przesłanką odzyskania niepodległości Polski. W rzeczywistości burżuazja i obszarnictwo, a także prawicowe kierownictwo ówczesnej PPS obawiały się społecznego wpływu, jaki na naród polski wywarłby sojusz ze Związkiem Radzieckim, wywarłby wspólnie toczona walka z hitleryzmem.

Nad tej jedynie realny i skuteczny sojusz, który mógł uchronić Polskę przed klęską wrześniową, niesnacyjne odłamy burżuazji polskiej przekładały księżycowy sojusz z monachijczykami brytyjskimi i francuskimi. Po tej też linii poszedł w końcu i rząd sanacyjny.

Dlaczego był to sojusz księżycowy? Dlatego, że każdy, kto umiał patrzeć, mógł dostrzec jeszcze przed 1 września, na podstawie licznych, jednoznacznych faktów, że ówczesne rządy Wielkiej Brytanii i Francji nie pomogą realnie Polsce zaatakowanej przez Hitlera. Sprawdziło się to niestety aż nadto szybko.

Aż trzy dni trzeba było czekać na formalne wypowiedzenie wojny przez Wielką Brytanię i Francję. Co gorsza, niewiele, bardzo niewiele, właściwie nic, z wyjątkiem pozorowanych ataków na odcinku Saarbruecken, nie nastąpiło na zachodniej granicy Reichu również po 3 września. Lud francuski ochrzcił te wielce osobliwe działania wojenne śmieszną wojną", „wojną na niby".

Polska była dla monachijczyków pionkiem

Ale w Polsce wojna ta nie była śmieszna. W Polsce płonęły miasta, miasteczka i wsie. Na Polskę Hitler rzucił wszystkie pełnowartościowe dywizje, wszystkie dywizje pancerne i zmotoryzowane, całą Luftwaffe. Polskę tratował i miażdżył stalowy potok Wehrmachtu.

Brak pomocy dla Polski ze strony sojuszników zachodnich, brak odciążającej ofensywy na zachodzie tłumaczono oficjalnie niedostatkiem przygotowań, obawą przed niepowodzeniem, lękiem przed przewagą III Rzeszy. A jak było naprawdę? Powołam się na źródła zachodnie.

Francuski generał Goutard w wydanej w 1956 roku pracy pt. „1940 r. — wojna straconych okazji" pisze:

„W dniu 1 września 1939 r. tylko rdzeń armii niemieckiej posiadał jakąś wartość. Siły te rzuca Hitler w całości przeciw Polsce, którą chce zlikwidować jak najszybciej. Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że należy wykluczyć szczęścia: ręce jednego z naszych wrogów rują drugiego, — a obaj — zwycięzca i zwyciężony — splyną obficie krwią, wyniszczą się wyczerpią. To co się stało 22 czerwca 1941 r., wydawało nas od zmory nierównej walki z Moskwą nazajutrz po załamaniu się Rzeszy".

Tak więc ci „przewidujący" politycy i strategy planowali, że po klęsce Rzeszy nastąpi... nowa wyprawa krzyżowska.

Należy z całym naciskiem podkreślić, że masa żołnierska, i większość niższych oficerów armii Krajowej składała się z uczciwych, patriotycznie czujących i myślących Polaków. Rwali się do walki z okupantem — walki skutecznej, podobnej do tej, jaką prowadziła na wezwanie i pod kierownictwem PPR Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa.

Ale niezależnie od patriotycznego i zasług masy żołnierskiej AK — jej kierownictwo polityczne i naczelne dowództwo dążyły do celów ściśle sprzężonych z reakcyjną i zgubną dla Polski polityką sanacji. „Powinniśmy zyrny masłem smarować, aby pociągi niemieckie szybciej dochodziły na front wschodni — mówiło dowództwo AK swym żołnierzom pytającym dlaczego nie prowadzi się walki z transportem wroga".

Daremnie PPR, Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa wzywały do jedności działania, do organizowania podobnie skutecznej walki zbrojnej, jaką Armia Ludowa sama prowadziła. Odpowiedzią reakcji londyńskiej i jej przedłużeń krajowych była w niczym nie przebierająca walka z PPR i Armią Ludową. Puszczano w ruch nikczemną i oszczerczą propagandę, że polscy komuniści, że PPR-owcy nie walczą o niepodległość i suwerenność Polski. Sprawa nie kończyła się na propagandzie. W odpowiedzi na wezwanie do jedności działania wymordowano w sierpniu 1943 r. cały oddział Gwardii Ludowej pod Borowem, na Lubelszczyźnie. Mordowano też skrytobójczo nie tylko poszczególnych PPR-owców ale również współpracujących lub sympatyzujących z nimi ludowców, żołnierzy Batalionów Chłopskich czy demokratów, jak np. Krahelską. I po tym wszystkim hrabia Bór-Komorowski z radością witał w marcu 1944 r. faszystowskie NSZ w szeregach Armii Krajowej.

Reakcja burżuazyjno-obszarnicza nie zaprzestała skrytobójczej walki przeciw demokracji polskiej również po wyzwoleniu kraju. Nakazała strzelać do PPR-owców „jak do kaczek". Strzelano. Mordowano. Mordowano robotników, którzy obejmowali we władanie fabryki, chłopów, dzielących obszarniczą ziemię, mordowano żołnierzy i oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego, wyzwalającego razem z Armią Radziecką Śląsk, Pomorze i polski Bałtyk, maszerującego na Berlin. Ponad dwiadzieścia tysięcy komunistów i innych działaczy demokratycznych poległo w walce z bandami reakcyjnymi.

Rolę trojańskiego konia, który miał podważyć Polskę Ludową od wewnątrz powierzono obcemu najmicie Mikołajczykowi. Wkrótce mocodawcy owego konia trojańskiego uznali za stosowne wyjść go w bagażniku samochodu pocztowej ambasady, wśród innych niezdatnych do użytku rupieci.

Tylko klasa robotnicza zdolna była wysunąć program odrodzenia narodowego

Bieg wydarzeń historycznych, logika rozwoju wojny antyhitlerowskiej w skali międzynarodowej i wewnątrz kraju wykazały słuszność programu i koncepcji politycznej, sił demokracji ludowej, skupionych wokół klasy robotniczej.

Tylko klasa robotnicza zdolna była wysunąć program odrodzenia narodowego, tylko jej partia — Polska Partia Robotnicza — wykuła koncepcję polityczną, gwarantującą zarówno przywrócenie Polsce niepodległego bytu i stworzenia trwałych podstaw bezpieczeństwa narodu, jak i wydźwignięcia kraju z ekonomicznego i społecznego zacofania.

Polska Ludowa — to owoc zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i rodzimą reakcją. Wyzwolenie i niepodległość przyniosły narodowi polskiemu Armie Radzieckie i walczące u ich boku Wojsko Polskie. Setki tysięcy żołnierzy radzieckich położyło swe głowy, oddało życie na ziemiach polskich nad Bugiem, Wisłą, Odrą, Narodu polski ani na chwilę nie ugiął się, nie padł na kolana, toczył walkę na śmierć i życie z najeźdźcą hitlerowskim, szarpał nieustannie pętą okupacji. Ale decydującą rolę w zerwaniu kajdan niewoli hitlerowskiej i odzyskaniu przez naród polski niepodległości, decydujący wkład w zwyciężtwo nad hitlerowskimi Niemcami wniósł Związek Radziecki. Jego gospodarcza, polityczna i militarna potęga, ofiarność jego narodu, nieustraszona odwaga i bohaterstwo jego armii. Naród polski jest mu winien za to głęboką wdzięczność.

W uroczystym dniu piętnastolecia Polski Ludowej wyrazy tej wdzięczności składamy na ręce naszych drogich gości, przyjaciół i towarzyszy radzieckich, biorących udział w naszej dzisiejszej uroczystości, na ręce I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, żołnierza, dowódcy i współorganizatora zwycięstwa nad hitleryzmem — towarzysza Chruszczowa.

Przystępując do budowy nowej Polski po wojnie, musieliśmy najpierw uporać się z ogromnymi zniszczeniami wywołanymi przez wojnę i okupację hitlerowską. Wskutek działań wojennych i terroru okupanta Polska straciła 6 milionów obywateli, a pół miliona ludzi zostało okaleczonych trwałym inwalidztwem. Zniszczeniu uległa więcej, niż połowa zakładów przemysłowych. Szczególnie dotkliwie spustoszone były ziemie zachodnie. W ruinie leżała stolica Polski — Warszawa i wiele wielkich miast — jak Gdańsk, Szczecin, Wrocław.

W porównaniu z innymi krajami zniszczenia wojenne Polski były wyjątkowo wysokie. Zmniejszyły one majątek narodowy Polski o 38 proc., podczas gdy we Francji o 1.5 proc, w Wielkiej Brytanii — o 0,8 proc.

Odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych była zadaniem ogromnym — ale nie wystarczała.

Nasz 24-milionowy wówczas naród nie mógł poprzestać na przedwojennym poziomie rozwoju sił wytwórczych, który dawał warsztaty pracy w przemyśle zaledwie dla 800 tysięcy ludzi, nie mógł poprzestać na dochodzie narodowym jednym z najniższych w Europie, nie mógł godzić się z niską stopą życiową, z biedą mieszkaniową, z zacofaniem kulturalnym i analfabetyzmem, które odziedziczyliśmy po Polsce obszarniczo-burżuazyjnej.

Niezbędne było intensywne uprzemysłowienie kraju na podstawie nowoczesnej techniki, odtworzenie i pomnożenie szeregów klasy robotniczej, inżynierów, techników, tysięcy nauczycieli, lekarzy, agronomów, specjalistów wszystkich dziedzin.

Tym potrzebom mogła sprostać tylko nowa, socjalistyczna organizacja ekonomiki kraju, planowe kierownictwo gospodarka przez państwo, tym potrzebom mogło sprostać tylko przeznaczenie poważnych sił i środków na rzecz rozbudowy przemysłu socjalistycznego, na zbudowanie setek nowoczesnych zakładów przemysłowych, na rozwój nowoczesnej techniki, na radykalne rozszerzenie kształcenia kadr.

Wszystkie podstawowe potrzeby narodu mogły znaleźć swe rozwiązanie jedynie na drodze socjalistycznego rozwoju Polski.

Ta droga socjalistycznego rozwoju kroczy Polska Ludowa od swego zarania.

Znamienne porównania

15 lat to w historii narodu okres stosunkowo krótki, ale ostatnie 15 lat przyniosło zmiany większe, niż długie dziesięciolecia, czy nawet stulecia poprzednich epok historycznych.

Najlepszym świadectwem na rzecz socjalizmu, i niepodbartym oskarżeniem kapitalizmu w Polsce jest zestawienie wyników 15 lat pracy narodu w Polsce Ludowej z wynikami 15 lat Polski burżuazyjnej. Pomijamy przy tym zestawieniu nader istotny fakt, że rozmiary zniszczeń naszego kraju i jego strat ludzkich w drugiej wojnie światowej wielokrotnie przewyższyły straty z okresu pierwszej wojny światowej.

Otóż w 1933 r. po 15 latach istnienia Polski burżuazyjnej kraj był pogrążony w kryzysie ekonomicznym, miliony ludzi cierpiało nędzę, armia bezrobotnych osiągnęła zastraszające wręcz rozmiary, produkcja podstawowych gałęzi przemysłu zmalała w stosunku do okresu zaborów o 1/3 a nawet o połowę.

Piętnastoletnie Polski Ludowej przyniosło wzrost produkcji węgla w stosunku do okresu przedwojennego o 57 milionów ton.

Piętnastoletnie Polski burżuazyjnej przyniosło spadek produkcji węgla o 13,5 miliona ton.

Piętnastoletnie Polski Ludowej przyniosło wzrost produkcji stali o 4.200 tys. ton.

Piętnastoletnie Polski burżuazyjnej przyniosło spadek produkcji stali o 840 tys. ton, tj. o połowę produkcji roku 1913.

Produkcja cementu w 15-leciu Polski Ludowej wzrosła o 3.300 tys. ton podczas gdy w 15-leciu Polski burżuazyjnej spadła o 250 tys. ton.

Produkcja cukru w 15-leciu Polski Ludowej wzrosła o 604 tys. ton, podczas gdy w 15-leciu Polski burżuazyjnej spadła o 261 tys. ton.

W 15-leciu Polski Ludowej wyprodukowaliśmy ponad dwukrotnie więcej węgla, czterokrotnie więcej stali i cementu, ponad dwukrotnie więcej cukru, półtora raza więcej przędzy bawełnianej niż w 15-leciu Polski burżuazyjnej.

Jeszcze wymowniejsze jest porównanie rozmiarów produkcji podstawowych artykułów przemysłowych na 1 mieszkańca.

W 1958 roku, przemysł nasz produkował na 1 mieszkańca w porównaniu z rokiem 1937 8-krotnie więcej energii elektrycznej, 3-krotnie więcej węgla kamiennego, prawie 5-krotnie więcej stali, sześciokrotnie więcej obrabiarek, blisko 4-krotnie więcej kwasu siarkowego, 8-krotnie więcej nawozów azotowych, ponad dwukrotnie więcej tkanin bawełnianych, pięciokrotnie więcej tkanin jedwabnych dwa i pół raza więcej cukru.

Jakkolwiek przytoczone porównanie jest bardzo wymowne — nie może ono zobrazować całego rozmachu przemian w rozwoju sił wytwórczych, jakie dokonały się w naszym ostatnim 15-leciu.

W Polsce Ludowej powstało wiele całkowicie nowych gałęzi produkcji, które znamionują jakościowy skok w poziomie technicznym przemysłu, na przykład wielki przemysł syntezy chemicznej, przemysł okrętowy, motoryzacyjny, lotniczy. Przytłaczająca większość przemysłu radiotechnicznego, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, przemysł aluminowy, przemysł włókien syntetycznych i inne.

Zmienia się zasadniczo cała struktura społeczno-gospodarcza kraju: 9/3 ludności naszego kraju przed wojną utrzymywało się z pracy w rolnictwie, obecnie zaś z rolnictwa utrzymuje się 42 proc. ludności.

Przeszło 6-krotnemu wzrostowi globalnej produkcji przemysłowej towarzyszył ponad 3-krotny wzrost liczby robotników w przemyśle. Oznacza to radykalne zwiększenie ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w społeczeństwie, ale oznacza to równocześnie wydatne podwyższenie wydajności pracy. Obecnie społeczne kraju ulegio głębokiej zmianie.

W burżuazyjnej Polsce — przy ogólnej stagnacji i zacofaniu gospodarczym — szczególnie głęboko upośledzona była wieś. Polska Ludowa kierując się niezmiennie polityką sojuszu robotniczo-chłopskiego już w pierwszych latach swego istnienia

Ciąg dalszy na str. 6

Przemówienie tow. N. Chruszczowa

Ciąg dalszy ze str. 3

niki" towarzyszące mi w podróżach do tych czy innych krajów — są to niektórzy dziennikarze z burżuazyjnych dzienników z zachodnich krajów. Prawdopodobnie niektórzy spośród nich rzeczywiście są zmartwieni i rozczarowani, gdy widzą z jaką serdecznością odnoszą się do nas, przedstawicieli Związku Radzieckiego, ludzie w bratniej Polsce, podobnie jak i w innych krajach. Osoby o takim smętnym obliczu oczywiście można zrozumieć, a nawet im współczuć. Najbardziej gorzkie rozczarowanie przeżywa człowiek wówczas, gdy widzi, jak w niwecz obracają się jego nadzieje. Pomyślcie sami, ten czy ów korespondent jechał tu w nadziei, że zobaczy, jak nieprzyjchylnie nas tu będą witali, a tymczasem ujrzał dziesiątki tysięcy radosnych, uśmiechniętych twarzy polskich obywateli i obywatelek, jak najcieplejszy, braterski stosunek narodu polskiego do wysłanników Związku Radzieckiego.

PZPR - wypróbowany przywódca narodu polskiego

DRODZY TOWARZYSZE!

Święto 15 rocznicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zbiega się z przygotowaniami do uroczystości z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Naród polski pod przewodem partii i klasy robotniczej wita tę wielką rocznicę z uczuciem słusznej dumy. Wiele pokoleń postępowych Polaków marzyło od wieków o tym, by widzieć swój kraj wolnym i niezależnym, walczyło o wyzwolenie polskich mas pracujących z kajdan ucisku narodowego i społecznego.

W ciężkich latach okupacji faszystowskiej synowie i córki narodu polskiego szli bez wahania na śmierć w imię tego, by wyzwolić na zawsze swą Ojczyznę z kajdan ucisku społecznego, by Polska przekształciła się w silne, niezależne państwo i nigdy się już nie znalazła pod butem obcych monopoli. Gdyby dziś rewolucjoniści polscy, którzy oddali swe życie za szczęście narodu polskiego mogli ujrzeć swą Ojczyznę, mieliby prawo powiedzieć: „Nasza walka nie była daremna, nasza sprawa zatriumfowała".

Szlakiem wyzwolenia narodowego i społecznego, szlakiem wolnej, twórczej pracy poprowadziła polskie masy pracujące Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — doświadczony przywódca i organizator ludzi pracy, rzeczników ich najżywotniejszych interesów klasowych i narodowych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zasłużenie cieszy się umiłowaniem i poparciem wszystkich ludzi pracy w kraju. Jest ona dziedziczką najpiękniejszych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego i ruchu robotniczego i kieruje się w swej działalności najbardziej postępową nauką — marksizmem-leninizmem. Broni ona wytrwale interesów ludu, wychowuje masy w duchu bezgranicznej wierności sprawie socjalizmu, wielkim ideom międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pomyślnie odparła ataki reakcji międzynarodowej i wewnętrznej, która przy poparciu rewizjonistów usiłowała przekreślić zdobycze socjalne ludzi pracy i wciągnąć Polskę w odmęt kapitalistyczny.

Trzeci Zjazd PZPR był dobitną manifestacją jedności i zwartości szeregów partyjnych stojących na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, postawił przed polskimi komunistami i wszystkimi ludźmi pracy w Polsce nowe, wielkie zadania.

Życzymy z całego serca wszystkim członkom PZPR, jej Komitetowi Centralnemu z wiernym synem narodu polskiego, wybitnym działaczem ruchu robotniczego tow. Gomułką na czele nowych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu, o wcielenie w życie uchwał III Zjazdu.

Doświadczenia Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych uczą, że jedność mas pracujących, ich zespolenie wokół marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej — to decydujący warunek zwycięstwa socjalizmu. Historyczną zasługą PZPR jest to, że potrafiła zespolić na platformie budowy socjalizmu wszystkie postępowe siły narodu.

Niech mi wolno będzie w tym uroczystym dniu serdecznie pozdrowić Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne i wszystkie organizacje społeczne, które zjednoczywszy się we Froncie Jedności Narodu, pomyślnie walczą pod kierownictwem PZPR o zbudowanie nowego życia.

Nikomu nie uda się zachwiać przyjaźni między naszymi narodami

DRODZY PRZYJACIELE!

Historia ściśle związała losy narodu polskiego z losami narodów Związku Radzieckiego. Wielkie są tradycje przyjaźni i rewolucyjnego braterstwa naszych narodów: wiąże się z nimi wiele pięknych kart historii, wiele wybitnych nazwisk, którymi słusznie się chlubimy. Te karty przeszłości są nadzwyczaj pouczające; pomagają one w internacjonalistycznym wychowaniu młodego pokolenia, przyczyniają się do umacniania przyjaźni radziecko-polskiej.

Utrwalanie i rozwijanie tych tradycji jest sprawą wielką i potrzebną. Jest to tym ważniejsze, że wrogowie socjalizmu wylazą ze skóry, aby zasiać nieufność między radzieckimi i polskimi ludźmi pracy, aby podważyć ich przyjaźń. Właśnie w tym celu wyciągają oni na światło dzienne fakty dawno zapomniane, wyszukują ponure karty z dawnych stosunków między naszymi państwami. Dziś czasy są inne. Zmieniły się w sposób radykalny warunki historyczne, nie ma i nie będzie już nigdy powrotu do przeszłości. **Nikomu się nie uda zachwiać przyjaźni między naszymi narodami.**

Stwierdzamy z zadowoleniem, że pozycja państwa polskiego jest dziś trwała jak nigdy dotąd. Zdobyto ono prawdziwą suwerenność narodową, zjednoczyło swe odwieczne polskie ziemie i zarówno w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce odniosło bardzo duże sukcesy. **Nigdy jeszcze głos Polski nie posiadał takiego znaczenia na arenie międzynarodowej, jak obecnie.** Podczas gdy dawniej nietrwałość granic państwa polskiego wywoływała również niepewność w jego stosunkach z innymi krajami — obecnie Polska socjalistyczna będąca państwem suwerennym o trwałych, nienaruszalnych granicach i pomyślnie realizująca swą narodową politykę jako równouprawniony członek obozu socjalistycznego, nawiązała przyjazne stosunki z sąsiednimi krajami, które również są krajami socjalistycznymi. Tak więc Polska otoczona jest obecnie przyjaciółmi. Jest to cecha charakterystyczna obecnej sytuacji państwa polskiego, cecha, która nigdy dotychczas nie występowała.

W przeszłości najsilniejsi sąsiedzi Polski zawsze pożądliwie patrzyli na ziemie polskie i zagrażali im. Obecnie zaś sąsiednie kraje socjalistyczne nie tylko nie zagrażają Polsce, lecz naodwrót, osłaniają ją, kraje te, umacniają się nawzajem, wzajemnie popierając swą niezależność i zabezpieczając swobodny rozwój każdego z krajów socjalistycznych.

Nie oznacza to jednak, że możemy popaść w uspokojenie i przejawić beztroskę wobec intryg wrogów pokoju i socjalizmu. Wrogowie socjalizmu nie złożyli broni, nadal czynią oni wszystko, aby — jak mówili, a nawet obecnie jeszcze mówią — „odeprzeć" socjalizm. Na czym polega ta polityka? Polega ona na tym, aby podjąć próbę osłabienia krajów socjalistycznych od wewnątrz, drogą gróźb, za pomocą udzielania jałmużny skłócić je między sobą i w ten sposób podważyć i rozbić zwarty obóz socjalistyczny.

W niedalekiej przeszłości zwolennicy polityki „odpychania" stawiali głównie na Węgry i Polskę, ponieważ uważali te kraje za najsłabsze ogniwa w obozie socjalistycznym. Później byli oni zmuszeni wyłączyć Węgry ze swych rachub, lecz do tej pory widocznie nie zrezygnowali z nadziei jeśli chodzi o Polskę. Utrzymują oni jakoby Polska zajmowała jakąś szczególną pozycję wśród krajów socjalistycznych i że w porównaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi Polska nie jest rzekomo wzorem stanowczości w realizacji socjalistycznych zasad i dlatego niby można liczyć na oderwanie jej od obozu socjalistycznego. Trzeba jednak bardzo, bardzo kiepsko orientować się w obecnej sytuacji w Polsce, w całym obozie socjalistycznym, aby chociaż na chwilę dopuścić myśl o możliwości powodzenia Polski ze Związkiem Radzieckim, z innymi krajami socjalistycznymi.

Oczywiście, w niedalekiej przeszłości zdarzały się w naszych stosunkach pewne elementy, które dawały wrogom nadzieję na skłócenie naszych krajów. My i wy traktowaliśmy owe trudności jako epizod, jak warstewkę kurzu w kryształowo czystych stosunkach między naszymi partiami, między naszymi krajami. Jednakże ta warstewka kurzu wystarczyła naszym nieprzyjaciołom, aby wysnuć stąd wnioski, że mają do czynienia z jakąś skalą sprzeczności istniejącą jakoby między Związkiem Radzieckim a Polską. Czas, aby zrozumieli, że między nami nie było i nie ma sprzeczności, a jeśli chodzi o warstewkę kurzu, to wystarczyło jedno dmuchnięcie narodu polskiego i narodu radzieckiego aby kurz ten całkowicie znikł.

Jesteśmy bardzo zadowoleni ze stosunków, jakie ukształtowały się obecnie z Polską Rzeczpospolitą Ludową, z jednej poglądów, która istnieje zarówno w sprawach partyjnych i ideologicznych, jak i w sprawach stosunków między naszymi państwami. **Między rządami naszych krajów nie ma żadnych rozbieżności bo i różnie w rozumieniu problemów.**

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zarówno w rozwiązywaniu zagadnień życia wewnętrznego swoich krajów, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej opierają się na jednolitej polityce, na zasadach marksizmu-leninizmu, na zasadach walki z rewizjonizmem i oportunizmem, walki z dogmatyzmem. **Jednoczy nas wielki i szlachetny cel — zbudowanie wspaniałego gmachu komunizmu, nasza nierozłączna, wieczysta przyjaźń.**

Całe historyczne doświadczenie zarówno dalekiej jak i niedawnej przeszłości świadczy, że przyjazne stosunki zawsze były z korzyścią dla naszych narodów i na odwrót, wszelkie komplikacje w naszych stosunkach cieszyły wyłącznie naszych wspólnych wrogów. Każdy, kto usiłuje siać wśnie lub nieufność między nami, występuje — chcąc czy nie chcąc, rozumiejąc czy nie rozumiejąc — przeciwko żywotnym, zasadniczym interesom narodów Polski i ZSRR, pomaga siłom wrogim sprawie socjalizmu i pokoju.

W Polsce niewątpliwie są jeszcze rewizjoniści i oportuniści. Stracili oni punkt oparcia, ich działalność jest bardzo ograniczona, lecz istnieją jeszcze. — Ba — i w naszym kraju elementy te istnieją, są jednakże obecnie pozbawione odżywczych soków i możliwości ujawniania się. Jednakże nie znaczy to, że możemy pozwolić sobie na osłabienie uwagi w tej dziedzinie, na osłabienie walki z ewentualnymi recydywami zjawisk, jakie miały miejsce. Musimy mieć się na baczności, aby ideologiczne demaskować i podejmować stanowcze kroki przeciwko wszelkim przejawom rewizjonizmu i oportunizmu.

O rewizjonistach i dogmatykach

W międzynarodowym ruchu robotniczym walczyliśmy i będziemy walczyli z dezerterami, którzy nazywają siebie komunistami, a w istocie rzeczy prowadzą politykę podważania nauki marksistowsko-leninowskiej, podważania obozu socjalistycznego. Nasi wrogowie słusznie rozumieją tych rozbijaczy, słusznie oceniają ich rolę i dlatego udzielają moralnego i materialnego poparcia ich dywersyjnej działalności. Toczyliśmy i będziemy toczyli nieubłaganą walkę o czystość naszej ideologii, o czystość nauki marksizmu-leninizmu. Nic i nigdy nie skłoni nas, abyśmy zeszli z tej drogi.

Uważamy, że obecnie w stosunkach między partiami komunistycznymi i robotniczymi istnieje taka granitowa jedność ideologiczna, jakiej nigdy nie było. Niedawno rewizjonistom, wrogom marksizmu-leninizmu, udało się zamącić wodę na Węgrzech i wywołać zjawiska kontrrewolucyjne, które spowodowały niemałe ofiary wśród komunistów węgierskich i wśród narodu węgierskiego.

Jednakże Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza, jej Komitet Centralny, ze sławnym synem narodu węgierskiego, towarzyszem Janosem Kadarem na czele, z honorem pokonały rozbijaczy, zespoliły węgierskich komunistów pod sztandarem marksizmu-leninizmu i teraz niezawodnie prowadzą za sobą klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję pracującą. Węgry ludowe stanowią obecnie granitową skałę w obozie socjalistycznym w walce o pokój, o zbudowanie socjalizmu, w walce o komunizm.

Nieubłagana walka, jaką toczą i będą toczyły nasze partie przeciwko rewizjonistom wszelkiej maści, przeciwko rewizjonizmowi, który stanowi główne niebezpieczeństwo dla sprawy marksizmu-leninizmu nie powinna przesłaniać nam konieczności zdecydowanej walki również przeciwko wszelkim przejawom dogmatyzmu. Wiecie, że w naszym kraju działali frakcjoniści, którzy oderwali się od życia, w sposób dogmatyczny podchodzili do wysuwanych przez życie zagadnień, próbowali zrewidować leninowski kurs naszej partii, kładli kije między szprychy, utrudniali nasz marsz naprzód. Jednakże Komitet Centralny naszej partii zdemaskował i odrzucił tych frakcjonistów. Wyzwoliliśmy się od nich i atmosfera stała się u nas czystsza. A nasza gospodarka rozkwita jak nigdy dotąd mimo krakania tych dogmatyków na temat polityki prowadzonej przez naszą partię i nasz rząd.

Wiadomo, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej także są dogmatycy. Sądząc ze wszystkiego, nie akceptują oni polityki, którą prowadzi KC PZPR z towarzyszem Wiesławem Gomułką. Utrzymują, iż prowadzą politykę marksistowsko-leninowską, którą kieruje się KPZR i mówią, iż chcą tylko poprawić politykę waszej partii, aby polityka ta była całkowicie zbieżna z polityką Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych.

Ci członkowie partii przedstawiają czasem siebie jako najbliższych przyjaciół Związku Radzieckiego, utrzymują, że oni i tylko oni są prawdziwymi wyrazicielami idei marksistowsko-leninowskiej w polskiej partii, że oni jakoby walczą o poprawienie linii politycznej PZPR po to, aby prowadziła ona politykę marksistowsko-leninowską, która by sprzyjała scementowaniu naszych partii, naszych narodów, która by zespalała nasze działania.

Wydawałoby się, że ludzie ci kierują się dobrymi pobudkami. Jednakże, jeśli rozpatrzeć ich poglądy nie spojrzeć na stan rzeczy, jasne się stanie, że jest to tendencja szkodliwa, niesłuszna.

Naszym zdaniem, nie można żądać od Komitetu Centralnego PZPR, aby w rozwidzywaniu wszelkich zagadnień życia wewnętrznego Polski prowadził politykę zupełnie zbieżną z polityką KPZR. **Każdy naród powinien budować socjalizm i kroczyć ku komunizmowi uwzględniając swoje cechy narodowe, kulturalne i gospodarcze.** Znana teza leninowska w tej sprawie znalazła swój wyraz w Deklaracji narady dwunastu partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie w 1957 roku, została podkreślona w uchwałach XX Zjazdu naszej partii i ponownie potwierdzona na Nadzwyczajnym XXI Zjeździe.

W czym tkwi różnica między nami a rewizjonistami w interpretacji tej tezy marksizmu-leninizmu? Różnica polega na tym, że rewizjoniści kładą nacisk na różnice w konkretnych warunkach istniejących w różnych krajach budujących socjalizm, ignorując całkowicie wspólne niewzruszone zasady właściwe wszystkim krajom.

My, marksiści-leninowcy właśnie uwypuklamy i podkreślamy wspólne dla wszystkich naszych krajów niepodważalne zasady. W dziele przeprowadzenia rewolucji proletariackiej w tej czy innej formie oraz ustanowienia dyktatury proletariatu w tej czy innej formie, realizacji przez klasę robotniczą, której trzonem jest partia marksistowsko-leninowska; sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i innymi warstwami ludzi pracy; likwidacja własności kapitalistycznej i wprowadzenie społecznej własności podstawowych środków produkcji; stopniowe socjalistyczne przekształcanie rolnictwa; internacjonalizm proletariacki, i in. Prawidłowości te są najważniejszą podstawą dla wszystkich tych, którzy rzeczywiście pragną budować socjalizm, a nie sprowadzać sprawę do bagna oportunizmu, jak czynią to rewizjoniści. W tej kwestii nie ma żadnych rozbieżności, między nami z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą; jesteśmy tych samych poglądów.

PZPR i jej Komitet Centralny w sposób twórczy realizują podstawowe zasady marksizmu - leninizmu w konkretnych warunkach swego kraju i pomyślnie zmierzają szlakiem budowy socjalizmu w Polsce.

Działalność dogmatyków w PZPR prowadzi do osłabienia wysiłków Komitetu Centralnego PZPR i obiektywnie stwarza pożywkę dla rewizjonistów i oportunistów. Znane wydarzenia, które miały miejsce w Polsce przed kilku laty, umożliwiły rewizjonistom podniesienie głosu i aktywizowanie się, m. in. w antyradzieckim kierunku. Ale przytłaczająca większość Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naród polski właściwie rozumiały i rozumieją politykę KPZR i rządu radzieckiego. **Komitet Centralny PZPR z tow. Gomułką na czele zdecydowanie kroczy prawidłową drogą rozwiązywania zadań budowy socjalizmu w Polsce, umacniania więzów łączących nasze partie, nasze narody.** Dlatego też ci, którzy nie popierają polityki KC PZPR, polityki tow. Gomułki, chociaż sami z ultralewicowych pozycji krytykują kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i oskarżają je o „odstępstwo" od marksizmu-leninizmu, faktycznie leją wodę na młyn rewizjonistów. Wydaje się nam, że jeśli członkowie PZPR, obstający przy dogmatycznych poglądach są ludźmi rzeczywiście uczciwymi, jeśli mają oni przyjaźń między naszymi krajami, to powinni zrewidować swe stanowisko i zdecydowanie poprzeć politykę prowadzoną przez KC PZPR z naszym drogim przyjacielem, tow. Wiesławem — Gomułką na czele.

Nasza niezwyciężona siła to jedność obozu socjalistycznego

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Sądzę, że wyrażę uczucia narodu radzieckiego i polskiego, uczucia wszystkich tu obecnych, jeśli powiem, że **ZSRR, Polska i wszystkie kraje obozu socjalistycznego będą również w przyszłości stale i konsekwentnie bronić sprawy pokoju powszechnego, dokładać wszelkich wysiłków w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego.**

Jednym z najważniejszych warunków utrzymania pokoju na ziemi jest monolityczne zespolenie jedności obozu socjalistycznego, który niezgięcie broni pokoju i jest groźną zaporą na drodze podżegaczy wojennych.

Nasza niezwyciężona siła, nasza potężna broń — to przyjaźń i zespolenie krajów socjalistycznych. Jest to najbardziej niezawodna rękojmia pomyślnego marszu naszych krajów drogą socjalistycznego rozwoju, stałych postępów gospodarczych i dalszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących każdego kraju socjalistycznego. Masy pracujące Polski osiągnęły wielkie sukcesy w przebudowaniu swej Ojczyzny i z wielkim entuzj

Przemówienie tow. Wł. Gomułki

Ciąg dalszy ze str. 4

nia poprzez reformę rolną i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych zasadniczo zmieniła los polskiego chłopa. Industrializacja socjalistyczna dała chłopom małorolnym i młodzieży wiejskiej pracę w przemyśle, trwały, ustabilizowany rynek zbytu dla produkcji rolnej, pomoc państwa dla rolnictwa, rosnące dostawy nowoczesnych środków wytwarzania, obrona mało i średniorolnych gospodarstw przed wyzyskiem, postępujące stopniowo socjalistyczne przeobrażenia na wsi polskiej przekształciły oblicze naszej wsi. Produkcja rolna ze 100 ha wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym o 50 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu ludności rolniczej na 100 ha o 1/3.

Nadzwyczaj szybki rozwój ekonomiczny Polski znacznie zmniejszył dystans dzielący nasz kraj od najwyżej rozwiniętych ekonomicznie krajów Europy.

Jeśli w 1937 r. produkcja stali na 1 mieszkańca w Polsce stanowiła tylko 1/5 ówczesnej produkcji stali we Francji, a 1/10 produkcji stali w Niemczech, to dziś wynosi ona 60 proc. obecnej produkcji francuskiej i 41 proc. produkcji NRF. Podobnie kształtują się wskaźniki produkcji energii elektrycznej. W produkcji paliw przed wojną byliśmy poniżej poziomu Francji i 4-krotnie niżej poziomu Niemiec. Obecnie zaś znacznie wyprzedzamy Francję i osiągnęliśmy poziom NRF. Dwa do trzech razy zmniejszyliśmy dystans dzielący nas od tych krajów w produkcji kwasu siarkowego, cementu, przędzy i włókien sztucznych.

Przez całe 15-lecie Polska nieustannie szła naprzód

Czy można by było marzyć w warunkach Polski burżuazyjno - obszarniczej, Polski eksploatowanej przez zagraniczne monopole i kastę międzynarodowe o tak wielkim sicku w rozwoju ekonomicznym.

Nasza przynależność do obozu socjalistycznego, nasz udział w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wszechstronne stosunki gospodarcze łączące nas od narodzin Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi stanowiły i stanowią czynnik, bez którego nie do pomyślenia byłoby uprzemysłowienie naszego kraju.

Ponad 70 proc. wszystkich obiektów przemysłowych, maszyn i urządzeń, które zainstalowaliśmy w naszym kraju w ciągu 15-lecia, uzyskaliśmy z dostaw ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jakże naiwni byli ci, którzy dawali wiarę, że Polska mogłaby się odbudować i rozwinąć pozostając w orbicie świata kapitalistycznego. Nadzieja na pomoc wielkich państw kapitalistycznych w unowocześnieniu i rozwoju gospodarki polskiej była tyle samo warta, co nadzieja na obronę z ich strony przed agresją hitlerowską w roku 1939.

Przez całe piętnastolecie Polska uporczywie i nieustannie szła naprzód. Zmieniła się nie tylko gospodarka i struktura społeczna kraju. Przeobraziły się i stosunki między ludźmi.

Zniesiony został system krzywdy i wyzysku robotnika i chłopa, rażącej nierówności społecznej. Nikt w Polsce nie może dziś beskarnie krzywdzić człowieka, ani go poniżać. Człowiek w Polsce nie jest już bezbronny wobec bezwzględnej walki o byt, wobec władzy pieniądza dławiącej społeczeństwa kapitalistyczne.

Każdy obywatel naszego kraju wie, że praca jego rąk czy umysłu znajdzie zastosowanie, przynoszące pożytek społeczeństwu, a temu środki utrzymania. Wszystkie dzieci polskie znalazły dostęp do szkoły, mogą z pomocą państwa uzyskać zawód, a następnie pracę. Pod względem ilości uczniów szkół zawodowych i studentów wyższych uczelni stanęliśmy się jednym z przodujących krajów na świecie. Ludzie pracy nie muszą już staczać ciężkich bojów o każde nowe prawo socjalne, o każdy krok naprzód w systemie ochrony pracy i zdrowia. Na spotkanie potrzebom społecznym wychodzi władza ludowa, w miarę jak powstają ku temu materialne warunki.

Socjalistyczny kierunek rozwoju kraju pozwolił nam na zwiększenie dochodu narodowego w 1958 r. w porównaniu z 1937 r. 2,7 raza, a w porównaniu z 1946 r. około czterokrotnie. Decydującym czynnikiem pomnażania dochodu narodowego było socjalistyczne uprzemysłowienie kraju.

Przewyższająca część dochodu narodowego, bo przeszło 3/4 przeznaczona jest na spożycie: tj. otrzymują robotnicy i pracownicy główne w postaci płac, a chłopi w postaci dochodów z gospodarstw. Średnia płaca z dodatkami rodzinnymi, zasiłkami chorobowymi i macierzyńskimi oraz wypłatami z funduszu zakładowego wynosiła w roku 1958 średnio na jednego pracującego 29.745 zł rocznie. Każdy mieszkaniec kraju czerpie ponadto pośrednio lub bezpośrednio korzyści z poważnych kwot, które są wydatkowane przez państwo na cele oświatowe, socjalne i kulturalne, a są to kwoty niemałe. Na cele socjalno-kulturalne to znaczy na oświatę, na utrzymanie szkół i wyższych uczelni, na budownictwo szkolne, stypendia, na zaopatrzenie emerytalne i inwalidzkie, na ochronę zdrowia i lecznictwo, na fundusz wczasów pracowniczych, na utrzymanie urządzeń socjalnych, żłobków, przedszkoli itp. państwo i uspołecznione przedsiębiorstwa wydatkowały w 1958 r ponad 48,7 mld zł tj. ok. 1.700 zł na 1 mieszkańca. Na cele budownictwa mieszkaniowego w miastach w roku 1958 oprócz środków własnych ludności państwo, zakłady pracy i fundusze przeznaczały ponad 12,5 mld zł, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca miast wyniesie ok. 1.000 zł.

Nie rzadko zdarza się, że mówiąc o poziomie swego życia, ludzie nie biorą pod uwagę tych świadczeń społecznych. A przecież gdyby ich zabrakło, każdy odczułby to dotkliwie i boleśnie.

Wysiłek i ofiarność opłacily się naszemu narodowi

Chociaż produkcja rolna wzrastała znacznie wolniej, niż przemysłowa, to zmiany na lepsze w poziomie i warunkach życia wsi są nie mniejsze, niż w mieście. Wieś nasza wolna od przedwojennej nędzy, odżywia się i ubiera po ludzku. Leczy się u lekarzy i w szpitalach, masowo posyła dzieci do szkół wszystkich szczebli, coraz szerzej korzysta z elektryczności, radia, kina, biblioteki itp.

Odbudowa i uprzemysłowienie kraju nie przyszły nam łatwo. Potrzeby były ogromne, a poziom sił wytwórczych w okresie narodzin Polski Ludowej był bardzo niski. Klasa robotnicza poniosła duże ofiary, wykazała wiele samozaparcia i wytrwałości. Rzucała nam kłody pod nogi i rodzima reakcja, i zagraniczni kapitaliści. Kulą u nogi ciągyło zacofanie i brak kwalifikowanych kadr. Nie uniknęliśmy też błędów. Kadrom kierowniczym brakło niezbędnego doświadczenia w realizacji wielkiego budownictwa. Dokonywaliśmy jednak dzieła pionierskiego, bez precedensu w historii naszej gospodarki,

Z perspektywy piętnastolecia możemy powiedzieć z pełnym poczuciem słuszności, że wysiłek i ofiarność tych lat opłaciły się naszemu narodowi. Przyniosły one wielkie plony. Dokonany został skok, który zmienił oblicze naszego kraju i radykalnie rozszerzył jego siły wytwórcze.

Klasa robotnicza — stos pacierzowy Polski Ludowej — pod kierownictwem naszej partii przez całe 15 lat realizowała swoje klasowe interesy, wcielała w życie swoje idee, budowała socjalizm. Równocześnie te 15 lat dowiodły niezbicie w społecznej praktyce, że budownictwo socjalizmu wyraża sobą najżywotniejsze interesy ogółu ludzi pracy — całego narodu. Klasa robotnicza i jej partia stały się powszechnie uznaną przewodnią siłą narodu.

Dziś w oparciu o doświadczenia przeszłości i na podstawie nowych znacznie szerszych możliwości gospodarki, możemy stawiać sobie nowe zadania. Istota tych zadań, sformułowanych w wytycznych III Zjazdu naszej partii, polega na równoczesnym rozwoju przemysłu i rolnictwa, inwestycji i spożycia, na szybszej rozbudowie sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej przy decydującej roli wzrostu wydajności pracy. Tylko wzrost sił wytwórczych i lepsze ich wykorzystanie mogą szybko powiększyć nasz narodowy bochenek chleba, a tym samym udział w nim każdego obywatela. Tylko to umożliwi nam do r. 65 zwiększenie o 33 proc. realnych płac robotników i pracowników, oraz dochodów wsi, a także rozszerzenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe, na oświatę i kulturę.

Zadania najbliższych 7-miu lat rozmiarami swymi przerastają znacznie osiągnięcia ostatnich lat 10-ciu. Zainwestujemy w gospodarkę narodową 700 mld zł. Na podstawie uchwał II Plenum KC w ciągu siedmiu lat za pośrednictwem powszechnej chłopskiej organizacji kółek rolniczych zainwestujemy w rolnictwo dodatkowo 24 mld zł i stworzymy w ten sposób podwaliny nowoczesnej techniki i podstawy socjalistycznej organizacji społecznej rolnictwa. Są to zadania ogromne, lecz i wyników możemy oczekiwać na miarę zamierzonego wysiłku.

Przynależność do obozu socjalistycznego pomnaża nasze siły

TOWARZYSZE!

W ciągu 15 lat Polski Ludowej zmieniło się nie tylko oblicze ekonomiczne i społeczne naszego kraju. Zmieniła się również w sposób zasadniczy rola Polski w Europie.

W świecie podzielonym na dwa współzawodniczące ze sobą systemy, Polska Ludowa, budująca nowy ustrój społeczny, zajęła miejsce w obozie państw socjalistycznych.

Polska, którą traktowano w przeszłości jako bezwolne narzędzie kombinacji mocarstw imperialistycznych, Polska beznadziejnie lawirująca między Anglią i Francją a swym śmiertelnym wrogiem — imperializmem niemieckim — taka Polska słaba i osamotniona należy już do bezpowrotnej przeszłości.

Nowa Polska, ludowa i niepodległa, w nowych, sprawiedliwych granicach, jest dziś jednym z bastionów socjalistycznego świata, konsekwentnym obrońcą idei pokojowej współpracy państw i narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego. Stosunki braterstwa, współpracy i pomocy wzajemnej łączą nas z wszystkimi naszymi sąsiadami.

Nasze granice są bezpieczne i nietykalne. Gwarantuje je niewzruszony sojusz polsko-radziecki. Potęga połączonych sił paktu warszawskiego osłania pokojową, twórczą pracę polskiego narodu.

Nasza przynależność do obozu socjalistycznego, zjednoczonego na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, wzajemnej pomocy, równości i braterskiej przyjaźni pomnaża wielokrotnie nasze własne siły, wzmacnia niebywale międzynarodową pozycję Polski i pozwala rozwijać inicjatywę w walce o ugruntowanie pokoju w Europie.

Polska Ludowa solidarnie ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu walczy przeciw wyścigowi zbrojeń, a zwłaszcza zbrojeń atomowych, przeciw rozmieszczaniu agresywnych baz wojskowych na cudzych terytoriach, przeciw uzbrajaniu zachodnioniemieckiego Wehrmachtu, przeciw polityce zimnej wojny. Minęły na zawsze czasy, gdy militaryści niemieccy i ich sprzymierzeńcy mogli liczyć na jakiekolwiek powodzenie Drang nach Osten. I jeśli nieustannie ostrzegamy przed odwetowymi i militarystycznymi dążeniami kół rządzących w Niemieckiej Republice Federalnej — to nie z obawy o całość naszych ziem i nietykalności naszych granic. Granic tych niezawodnie bronią siły nasze i naszych sprzymierzeńców. Ostrzegamy przed odbudową niemieckiego militaryzmu gdyż zagraża on pokojowi wszystkich narodów Europy. Złowroga rola rządu Adenauera i militarystycznych sił w NRF polega przede wszystkim na tym, że przeciwstawiają się one wszelkimi środkami odprężeniu, że starają się storpedować wszelkie porozumienie między Wschodem a Zachodem i przekształcić problem niemiecki w zarzewie nowego kataklizmu wojennego. Każdy rząd, który pomaga dziś w uzbrajaniu nowego Wehrmachtu, który daje w ręce hitlerowskich generałów Adenauera współczesną broń masowego zniszczenia, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za nieobliczalne i zbrodnicze następstwa tej gry. Można się tylko dziwić krótkowzroczności tych kół na Zachodzie, które po doświadczeniach dwóch wojen światowych igrają również z bezpieczeństwem własnych narodów odbudowując militaryzm niemiecki.

Układ sił w świecie zmienił się na naszą korzyść

Czasy się zmieniły, zmienił się układ sił między socjalizmem i kapitalizmem na naszą korzyść.

Pękły jak bańki mydlane nadzieje międzynarodowej reakcji na osłabienie państw socjalistycznych. Jedność obozu socjalistycznego została ugruntowana na leninowskich zasadach proletariackiego internacjonalizmu.

Wszystko to, a zwłaszcza postępy Związku Radzieckiego i jego zdobycze w dziedzinie nauki i techniki, jego osiągnięcia w zakresie nowoczesnych rodzajów broni rakietowej i wodorowej — doprowadziło do załamania się krótkowzrocznej polityki zimnej wojny, przy pomocy której koła imperialistyczne usiłowały powstrzymać rozwój świata socjalistycznego i doprowadzić do jego upadku.

W tej sytuacji, obok tendencji do kontynuowania beznadziejnej polityki wyścigu zbrojeń i manewrowania „na krawędzi wojny", musiała powstać i rozwinąć się w polityce kół rządzących w szeregu krajów paktu atlantyckiego bardziej realistyczna tendencja do pokojowego współistnienia ze światem socjalistycznym.

Trzeźwiejsi politycy burżuazyjni w państwach imperialistycznych zaczynają się cofać przed perspektywą wojny i zagłady milionów ludzi, całych miast i całych narodów.

Decydujący wpływ na wzrost tendencji ku współistnieniu i pokojowej współpracy wszystkich państw wywiera konsekwentna polityka obozu socjalistycznego, zdążająca do odprężenia i likwidacji wszystkich pozostałości zimnej wojny i ognisk międzynarodowych konfliktów.

Związek Radziecki reprezentując w Genewie uzgodnione stanowisko wszystkich krajów socjalistycznych, wykazuje przed oczyma światowej opinii publicznej nie tylko wolę pokojowych rozstrzygnięć, ale jak najbardziej realistyczne dążenie do słusznych, częściowych rozwiązań tak doniosłych spraw europejskich, jak problem niemiecki i uregulowanie sytuacji w Berlinie zachodnim.

Kluczową dla pokoju w Europie jest sprawa dezatomizacji Niemiec. Idea ta legła u podstaw planu, wysuniętego przez Polskę, przewidującego stworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie. Idea ta pozostaje wciąż żywa i aktualna, zdobyła sobie uznanie i sympatię szerokich kół w świecie. Ta sama idea częściowych kroków rozbrojeniowych leżąca u podstaw polskich propozycji jest źródłem nowych inicjatyw pokojowych takich jak propozycje Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia strefy bezatomowej na Bałkanach oraz w rejonie Bałtyku i państw północnych.

Nie ulega wątpliwości, że stworzenie i utrzymanie strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń wzdłuż całej linii oddzielającej w Europie oba przeciwstawne ugrupowania, stworzyłoby szanse poważnego rozladowania napięcia w Europie, przyniosłoby rozwiązanie wzajemnego zaufania i rozwoju pokojowego współpracy narodów.

Socjalizm wykazał wyższość nad kapitalizmem

Wstępując na nową drogę swych dziejów, Polska Ludowa stała się częścią świata postępu i socjalizmu, zwiastującego jutrzejszy dzień całej ludzkości.

W ciągu ostatnich dwu stuleci najlepsi synowie naszego narodu walczyli na barykadach całej Europy i zasłużenie, widząc wszędzie w zwycięstwie wolności i postępu drogę do wyzwolenia własnej Ojczyzny. Przez półtora stulecia ideały, którym służyli i o które walczyli w powstaniach i rewolucjach nie mogły się urzeczywistnić. Ich ucieleśnieniem stała się dopiero Polska Ludowa, która swój los związała z socjalizmem i wyzwoleńczą walką mas pracujących i ludów uciśnionych. Weszliśmy na stałe w orbitę nowego, socjalistycznego świata, nowej formacji społeczno-ekonomicznej, której zwycięstwo nad kapitalizmem jest równie nieuchronne, jak w swoim czasie okazało się zwycięstwo kapitalizmu nad feudalizmem. Nie jest to już dziś tylko sprawa teoretycznych przewidywań. Jest to sprawa praktyki społecznej w skali światowej.

Socjalizm w dwóch podstawowych i najbardziej decydujących dziedzinach dowiódł swej wyższości w sposób niezbity:

PO PIERWSZE — socjalizm stworzył warunki nadzwyczaj szybkiego, nieznanego w historii rozwoju sił wytwórczych, dzięki czemu jest już widoczny konkretny moment, w którym Związek Radziecki doścignie i prześcignie Stany Zjednoczone Ameryki pod względem produkcji globalnej, a następnie w przeliczeniu na jednego mieszkańca, zaś cały świat socjalistyczny zacznie wytwarzać większość produkcji światowej.

PO DRUGIE — socjalizm udowodnił, że niesie narodom pokój i współżycie, wykluczające wojny. Prawda ta odnosi się nie tylko do krajów socjalistycznych, pozostających ze sobą we współpracy i braterstwie, lecz do stosunków pomiędzy wszystkimi krajami, na które wywiera ogromny wpływ pokojowa polityka obozu socjalistycznego przeciwstawiająca się czynnikom wszelkim wojennym konfliktom i polityce grabieży i ucisku słabych narodów. Jest sam fakt, że socjalizm zrodzone kataklizmu wojennego, niosącego w obecnych warunkach zagładę całym narodom, czyni go ustrojem który wybiera całą ludzkość.

Nasze zadanie polega na tym, aby te zwycięstwo przyspieszać. Leży to również w najżywotniejszych interesach naszego kraju i narodu. Zadanie to wykonamy najlepiej, czyniąc maksimum tego, co nas stać, dla umocnienia i doskonalenia socjalistycznych stosunków produkcji w naszym kraju, dowodząc praktyką życia i pracy naszego narodu wyższości socjalistycznej gospodarki i kultury.

Hołd budowniczym Polski Ludowej

TOWARZYSZE!

Polska ludowa to dzieło mas pracujących, które dźwigały ze zgliszcz swoją Ojczyznę, budowały swój kraj, swój przemysł, swoje miasta i wioski. Partia i władza ludowa organizowały i nadawały słuszny kierunek pracy narodu.

Pragnę z okazji 15-lecia złożyć hołd tym wszystkim, którzy wznosili gmach Odrodzonej Ojczyzny nie cofając się często przed wyrzeczeniami i wielkimi wysiłkami.

Pragnę wyrazić najwyższe uznanie robotnikom, inżynierom i technikom naszego przemysłu, budowniczym, transportu, którzy z uporem i ofiarnością realizowali i realizują plany rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

Pragnę wyrazić nasze uznanie dla trudu milionów chłopów polskich, którzy żywią nasz kraj, podnoszą produkcję rolną i współuczestniczą w budowie naszej Ludowej Ojczyzny.

Pragnę wyrazić nasze uznanie dla polskiej inteligencji — nauczycielom, naukowcom, lekarzom, działaczom kultury — specjalistom wszelkich dziedzin, którzy służą swemu krajowi i budownictwu socjalistycznemu, upowszechniają oświatę i wyborowaczą kulturę narodu.

Pragnę w tym uroczystym dniu raz jeszcze złożyć słowa podziękowania naszym braciom radzieckim za pomoc, jakiej nam udzielili w odbudowie i uprzemysłowieniu naszego kraju.

Mamy dziś przed sobą program dalszego rozwoju Polski, któremu nikt nie może odmówić ani słuszności, ani wielkości, ani realności.

Mamy partię dojrzałą i zjednoczoną, świadomą swych zadań, zdolną do kierowania społeczeństwem, współdziałającą z naszymi sojusznikami we Froncie Jedności Narodu.

Mamy potężnych i wiernych przyjaciół — wielki obóz państw socjalistycznych i jego główny bastion Związek Radziecki.

Drogowskazem jest nam marksizm-leninizm, ta sama idea, która legła u podstaw Manifestu Lipcowego i narodzin Polski Ludowej, wielka idea socjalizmu — cel naszego pokolenia. Dążąc pewnym krokiem, idziemy do nowych zwycięstw!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje i umacnia się braterski przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim — pierwszym orędownikiem pokoju na świecie budującym komunizm!

Niech żyje sławna Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej I sekretarz Komitetu Centralnego towarzysz Chruszczow!

Niech żyje i zwycięża pokój i socjalizm!

Ogłoszenia Drobne

PODZIĘKOWANIA

Dyrektorowi Szpitala Zakaźnego w Białymstoku, panu dr Kołosowskiemu, pani dr dr Maslowskiej, Fujarskiej i Garbowskiemu, wszystkim siostrom oraz całemu personelowi szpitala za udzielanie pomocy i troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby, serdeczne podziękowanie składają Z. Szlabowicz z mężem. g 2133-1

Panu dr Andrzejowi Sawickiemu z I Kliniki Chorób Wewnętrznych w Białymstoku za wyleczenie i troskliwą opiekę nad naszą córką w czasie ciężkiej choroby, serdeczne podziękowanie składają — Lachowscy. g 2135-1

PRACA

Przy hodowli norek we wsi niedaleko Gdyni zatrudnię najchętniej rencistę, względnie inwalidę (małżeństwo bezdzietne). Mieszkanie zapewnione. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „16528". k 1110-1

KUPNO

Kupię domek jednorodzinny z małym placem przy dużym mieście lub miasteczku. Opis domku z ceną podać pod nr 2146, Biuro Ogłoszeń Białystok, Wesołowskiego 1. g 2146-0

Program radiowy i telewizyjny

Program I

6.40 Radio-reklama; 7.15 Poranna muzyka rozrywkowa; 9.00 Dla dzieci młodszych słuchowisko; 11.00 „Czas wielkich oczekiwań" — fragm. powieści K. Paustowskiego; 12.10 Na swojską nutę; 12.40 Melodie I. Dunajewskiego; 13.03 Utwory na harfę; 16.15 Słynne orkiestry tanecznej; 16.40 Uniwersytet Radiowy; 18.25 Koncert życzeń; 19.05 Polskie melodie ludowe; 19.20 „Trybuna nauczycielska"; 19.30 „Piyioteka melomana" — audycja; 21.00 „Stawka o żonę" — słuch.; 22.00 Utwory kompozytorów polskich.

Program II

7.00 Radio-reklama; 7.50 Muzyka poranna; 8.10 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 8.40 Reportaż; 10.00 Muzyka operowa; 11.30 Muzyka ludowa różnych narodów 18.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna; 17.35 „Na warszawskiej fali"; 19.05 Uniwersytet Radiowy; 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 20.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 21.40 Spotkania z kompozytorami piosenek; 22.15 „Dyskusja przed mikrofonem"; 23.25 Wieczorna audycja kameralna.

PROGRAM TELEWIZJI

19.10 Telewizyjny Kurier Warszawski; 19.30 Reportaż; 20.00 Dziennik Telewizyjny; 20.20 „Ewa chce spać" — film fabularny produkcji polskiej; Na zakończenie program — Ostatnie wiadomości.

SPRZEDAŻ

Sprzedam okazyjnie samochód osobowy „Fiat" 508, silnik po kapitalnym remoncie. Białystok, Majowa 2. g 2142-1

Sprzedam dom 6-izbowy, sad, ziemia orna około 1 ha w Sokołach przy ul. Kościelnej 7. Wiadomość na miejscu u lekarza dentysty. g 2148-0

Sprzedam tanio samochód marki „Tatra". Wiadomość: Białystok, ul. Warszawska 96. g 2141-0

Sprzedam dom do rozbiórki. Młynowa 11, informacje u Walesiniuka. g 2137-1

Norki standart, lisy piesaki zarodowe, pilnie sprzedam. Zgłaszać się: Białystok, ul. Dzieścieny 51. g 2138-0

ZGUBY

Zgubiono prawo jazdy kategorii III nr 0419/59 na nazwisko Bolesław Haponik. p 2216-1

Zgubiono rachunek na motor WSK wystawiony przez sklep nr 81 w Białymstoku na nazwisko Stanisław Targoński. p 2217-1

Zgubiono wkładkę rejestracyjną na motocykl marki „Zündapp" typ 200 nr A-96332, wydaną przez Prezydium PRN w Wysokiem Mazowieckiem na nazwisko Kazimierz Stypułkowski. p 2149-1

Zgubiono prawo jazdy kategorii motocyklowej oraz dowód rejestracyjny motocykla, wydany przez MRN Białystok na nazwisko Mieczysław Zajko. g 2154-1

Zgubiono pieczątkę: „GS Augustów PSP nr 3". p 2218-1

RÓŻNE

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrzynka pocztowa 105. k 1023-0

Wszystkim pracownikom BZSZ, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś.p.

JANA SIEDLECKIEGO

podziękowanie składa

Rodzina

g 2144-1

UWAGA!

UŻYTKOWNICY PAPIERU ŚWIATŁOCZUŁEGO!

Do dnia 15 sierpnia 1959 r. prosimy złożyć wiążące zapotrzebowanie papieru światłoczułego na 1960 r. do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego Białystok, ul. Towarowa 1. k 1098-1

W razie wypadku...

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.
Pogotowie WSW, tel. 22-34.
Pogotowie MO, tel. 07.
Straż Pożarna, tel. 08.
Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel. 23-01.
DYŻURY APTEK
Apteka nr 37, ul. Sienkiewicza 83, tel. 42-51; **apteka** nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

INSTYTUT MELIORACJI i UŻYTKÓW ZIELONYCH w WARSZAWIE

ogłasza

Konkurs

na stanowisko dyrektora RZB Biebrza, pow. Grajewo, woj. Białostockie.

Wymagane kwalifikacje i wykształcenie wyższe — rolnicze, co najmniej 9-letnia praktyka rolnicza na stanowisku kierowniczym, ew. st. asystenta w rolniczym zakładzie naukowym oraz praktyka w zakresie administracji rolnej.

Uposażenie według siatki płac dla pracowników rolnych (układ zbiorowy).

Podanie wraz z załącznikami i odpisami świadectw należy składać do dnia 1. VIII. 1959 r. w dziale kadr Instytutu, Warszawa, ul. Nowogrodzka 50. k 1097-1

OŚRODEK SZKOLENIA ROLNICZEGO
w Drogoszach, pow. Kętrzyn, woj. Olsztyn

powiadamia

że z dniem 20. VIII. 1959 r. rozpocznie się

6-tygodniowy

KURS TRAKTORZYSTÓW

Na kurs przyjmowani są pracownicy PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych.

Od kandydatów zgłaszających się na kurs wymaga się:
1) ukończenie 18 lat życia,
2) 2 lata praktyki w zawodzie traktorzysty,
3) okresowe wymeldowanie.

Podanie wraz z życiorysem o przyjęcie na kurs należy złożyć do dnia 15 sierpnia 1959 r. w Ośrodku Szkoleniowym w Drogoszach.

Przyjmowanie na kurs odbywa się według kolejności zgłoszeń. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują prawo jazdy kat. ciągnikowej. k 1100-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, cieśli oraz pracowników niewykwalifikowanych od 18 roku życia zatrudni od zaraz do prac na terenie miasta Katowic i okolicy Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Katowicach, ul. Barbary 21.

Pracownicy niewykwalifikowani mają możność zdobycia zawodu murarskiego na kursie 5-miesięcznym, rozpoczynającym się w dniu 20. VIII. 1959 r. Kursanci otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości 700 zł ze zwyżką 50 zł każdego miesiąca. Pracownikom zamiejscowych Przedsiębiorstwo kwateruje we własnych hotelach robotniczych zaopatrzonych w stołówki i kioski OZR. Płaca według układu zbiorowego w Budownictwie.

Kandydaci do pracy w KPBP otrzymują bezpłatny bilet kolejowy na przejazd do Katowic w Wydziałach Zatrudnienia i Spraw Społecznych Prezydiów Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych woj. białostockiego. k 1104-0

Każda ilość pracowników fizycznych przy robotach torowych, drogowych i wodno-kanalizacyjnych zatrudni Zarząd Robót Inżynieryjnych PPB Huty im. Lenina, Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Na miejscu tanie i smaczne posiłki w stołówkach OZR (pozywne obiady w cenie 5 zł). Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płac Zarządu Robót Inżynieryjnych Nowa Huta, barak 29 a, dojazd tramwajem nr 5 z Krakowa (Rondo). Wysiadać na przedostatnim przystanku. k 1078-0

25 **niewykwalifikowanych mężczyzn** do pracy w produkcji, praca na trzy zmiany,
4 **aparatowych obsługi zmiękczalni wody** (po zasadniczej szkole chemicznej) praca na trzy zmiany,
4 **pomocników w palarni**, praca na trzy zmiany,
1 **tuiacza ołowiu**, praca na 1 zmianę,
1 **spawacza elektr.**, praca na 1 zmianę, płaca według układu zbiorowego — zatrudni od zaraz Wrocławska Fabryka Superfosfatu zbiorowego — zatrudni od zaraz Wrocławska Fabryka Superfosfatu „Ziolnik" we Wrocławiu - Złotnikach, ul. Żwirowa 73. Wyjdzie

Radosne obchody

Święta Odrodzenia i 15-lecia PRL na Białostocczyźnie

NA ZDJĘCIU: moment podniesienia flagi.

Fot. Mazurek

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Idą sportowcy. W kolumnie maszerują reprezentanci wszystkich dyscyplin sportowych z olbrzymim hasłem „Przez ruch do zdrowia, radości i piękna". Pochód otworzyła Gwardia, a zamykają zawodnicy LZS. Wysportowani, opaleni, chłopcy i dziewczęta w kostiumach gimnastycznych swoich klubów wywołują burzę oklasków.

Grupy młodzieży ZMS i ZMW niosą swoje sztandary. A potem wśród łopocących nad głowami biało-czerwonych, czerwonych i zielonych sztandarów maszerują delegacje młodzieży ze wszystkich stron województwa. Widzimy herby mast: łomżyńskiego jelenia, białowieskiego żubra. Na transparentach napisy: **„Młodzież pozostanie wierna idei socjalizmu"**. Duże brawa zbiera grupa młodzieży z Sejn w pięknych strojach litewskich.

*

Pochód zamyka młodzież z najmłodszego powiatu Dąbrowa i z powiatu białostockiego. Za pochodem tłumy białostoczan, zebranych na chodnikach podążają na wiec. (s)

*

Pierwsza na stadion Jagiellonii wjechała kolumna motorowa.

Punktualnie o godz. 12 na trybunie honorowej zajmują miejsca gospodarze miasta i województwa, działacze partyjni i młodzieżowi: I sekretarz KW partii tow. **Arkadiusz Łaszewicz**, przewodniczący Prezydium WRN inż. **Jerzy Popko**, przewodniczący Prezydium MRN tow. **Jerzy Krochmalski**, sekretarz Prezydium WRN **Edward Zaleski**, I sekretarz KW ZMS **Mieczysław Hutt**, wiceprzewodniczący ZW ZMW **Edward Wolanowski**, Komendant Białostockiej Chorągwi ZHP **Wacław Jakubowski**.

Na uroczystość Święta Młodości przybywają też delegacje gości radzieckich: delegacja partyjna i rad narodowych z Grodna z tow. **Hipolitem Kononowiczem** na czele, 30-osobowa delegacja Centralnego Komitetu Komsomołu Litwy, której przewodniczy **A. M. Norejka**, oraz przedstawiciele radzieckiej armii na czele z tow. **A. I. Machalowem.**

Przed trybuną defiluje młodzież: ZMS-owcy, członkowie ZMW, harcerze, członkowie Kół Młodzieży Wojskowej.

Przemawia I sekretarz KW ZMS tow. Hutt. Powiewa już flaga na wysokim maszcie. Zlot organizacji młodzieżowych otwarty.

Niezwykle serdecznie wita białostocką młodzież I sekretarz KW partii, tow. A. Łaszewicz.

„Gdy patrzę na wasze szczęśliwe twarze, wierzę w pogodne jutro — mówi towarzysz sekretarz. — Macie dziś wszystko: szkoły, swoje młodzieżowe organizacje, nankę i wypoczynek. Nędza, głód, konspiracja, to dla was nieznane słowa, których uczycie się z podręczników. O wasze pogodne życze walczyła partia".

Tow. Łaszewicz mówi jeszcze, jaki powinien być obecnie młody człowiek. A więc przede wszystkim światły, wolny od przesądów, myślący. Tak właśnie, na takich obywateli, powinny wychowywać młodzież trzy organizacje. Nowe zadania bowiem, jakie rodzi codziennie postęp i rozwój przemysłu wymagają socjalistycznej świadomości i wysokich kwalifikacji zawodowych. Tow. Łaszewicz przekazał w imieniu KW partii serdeczne życzenia: na dziś — wesołej zabawy, na jutro — owocnej pracy.

W imieniu delegacji zagranicznych serdeczne pozdrowienia z racji 15-lecia Polski Ludowej przekazali członek delegacji z Grodna tow. **Aleksander Gołobokow** oraz przewodniczący delegacji CK Komsomołu Litwy — **A. M. Norejka.**

Następuje przyjemny moment: młode Litwinki dekorują tow. Łaszewicza, tow. Hutta i tow. Jakubowskiego kolorowymi krajkami ludowymi.

Ostatnim punktem oficjalnej części Święta Młodości jest dekoracja działaczy młodzieżowych odznaczeniami im. Janka Krasickiego. Do trybuny podchodzą **Ryszard Zoń, Ryszard Dybowski** i **Stanisław Szczęsny.** Dekoracji w imieniu Komitetu Centralnego ZMS dokonuje tow. Hutt. (ir)

Łomża

O godz. 9 gwarno i rojno zrobiło się na Placu Zambrowskim w Łomży. Tu bowiem zgromadziły się liczne grupy młodzieży, aby za chwilę wziąć udział w pochodzie Święta Młodości.

Barwny pochód otwierała orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Konarzyc, która ma w Łomży ustaloną markę. W takt dziarskiego marsza przeszły ulicami miasta grupy młodzieży ZMS i ZMW oraz harcerze.

Serdeczne brawa, szczególnie od czułych matek, zebrały dzieci przebywające na koloniach w pow. łomżyńskim. Niektóre z nich odziane były w regionalne stroje krakowskie, kurpiowskie i inne.

Atrakcją był udział w pochodzie kolarzy — uczestników VII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego.

Pochód zamknęli motocykliści Łomżyńskiego Klubu Motorowego LPŻ.

W godzinach wieczornych odbyły się na przystani i na stadionie LKS zabawy ludowe. (ko)

Ełk

W powiecie ełckim uroczystości XV-lecia rozpoczęły się od sesji gromadzkich rad narodowych, przy czym w Kalinowie i Wiśnienie zostały oddane do użytku 2 nowe ośrodki zdrowia z izbami porodowymi.

W Powiatowym Domu Kultury nastąpiło otwarcie wystawy XV-lecia. Zawiera ona dowody polskości Mazur, pamiątki historyczne i obrazuje dorobek ełckich zakładów pracy. Następnie odbyła się w Teatrze uroczysta sesja MRN i PRN, na której przewodniczący prezydium ob. Sapierzyński wygłosił referat przedstawiający rozwój gospodarczy powiatu i zamierzenia na przyszłą 5-latkę.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został nauczyciel Wiktor Jurkowski, Srebrnymi — ob. ob. Maria Olszewska, Bolesław Roman, Jan Karpowicz (pracownicy Prezydium) oraz rolnicy — radni Stanisław Kalinowski i Edward Sawicki.

Ponadto odbyły się zawody kajakowe, rozgrywki sprotowe, zabawa ludowa na przystani KS Mazur. (zb)

Ostatni etap -najciekawszy

VII DWB

ZWOLIŃSKI (Warszawianka) i kolarze białostockiego LZS wygrali VII DWB

Na starcie ostrym w Łomży liczna grupa dziewcząt wzniosła chóralny okrzyk „szczęśliwej drogi" i stawka 52 kolarzy w ostrym tempie ruszyła do III, decydującego etapu do Białegostoku (95 km).

Już na pierwszych kilometrach mają miejsce dość liczne ucieczki. Najpierw na 5-tym kilometrze wyskoczył do przodu Klimaszewski. Po kilku minutach łapie go jednak czujna grupa. Za Podgórzem spróbował szczęścia Solik z Warszawianki. Również jego wchłonął szybko peleton. Na 5 km przed Zambrowem znowu urywa się zasadniczej grupie **Solik.** Zyskuje 50, 100, 200 m przewagi. Czyżby miał wygrać lotny finisz w Zambrowie? W tym czasie Klimaszewski daje mocne zmiany czołówce, goniąc uparcie Solika. Tuż przed Zambrowem grupa wchłonęła uciekiniera i teraz rozpoczęła się piękna walka o lotny finisz. Mieszkający w Zambrowie **Klimaszewski** pokazał raz jeszcze swój godny pozazdroszczenia „szpurt" i owacyjnie witany przez rodaków, wygrał lotny finisz o 10 m przed Buczakiem (Sparta Zoliborz) i Kalinowskim (Warszawianka). Ze zwycięstwa na lotnym finiszu najbardziej cieszył się jego ojciec, wzruszony do głębi wyścigowymi losami syna.

Za Zambrowem kolarze wjeżdżają na gładką jak stół szosę betonową. Tu właśnie rozstrzygnęły się losy etapu i, jak się później okazało, wyścigu. Z czołówki uciekli bowiem **Zwoliński** (Warszawianka) i **Fiszer** (Gwardia Białystok). Kręcąc z szybkością 40 km/godz. dwójka ta zyskała po 10-ciu kilometrach ponad 2-minutową przewagę. Liczna czołówka, która początkowo zlekceważyła ucieczkę zajmujących dalsze lokaty Fiszera i Zwolińskiego, robiła później co mogła, aby dojść uciekinierów, choć koledzy klubowi Zwolińskiego wstrzymywali tempo jazdy, chcąc zabezpieczyć zwycięstwo Zwolińskiemu. **Tymczasem Fiszer i Zwoliński, dając pokaz pięknej współpracy na szosie, stracili tylko 50 sekund z przewagą i nad czołówką** i niezagrożeni wpadli na ulice Białegostoku. Etap wygrał Zwoliński o 100 m przed Fiszerem, który wywrócił się w bramie stadionu. Dopiero około 1,5 min. za tą dwójką wpadli na stadion dalsi kolarze. Na trzeciej pozycji zameldował się na mecie Świderski, któremu należą się słowa dużego uznania. Na 35 km przed metą Świderskiemu pękła linka i musiał on zmieniać rower.

*

1,5-minutowa przewaga na III etapie dała Zwolińskiemu indywidualne zwycięstwo w VII DWB. On to przejechał w laurowym wieńcu rundę honorową jako zwycięzca etapu i jednocześnie całego wyścigu. Trzeba przyznać, że triumf Zwolińskiego jest pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż głównymi pretendentami na laurowy wieniec byli między innymi Buczak, Kołtunowicz, Kotowski, Składanek, Świderski i Klimaszewski. Okazało się jednak, że różnica jaka dzieliła po dwóch etapach pierwszych siedmiu zawodników od Zwolińskiego, była za mała i jedna zdecydowana, skuteczna ucieczka tego kolarza z Fiszerem, wystarczyła zawodnikowi Warszawianki do zwycięstwa. **Fiszerowi należą się duże brawa za zajęcie 2 miejsca w wyścigu.**

Drużynowo VII DWB zakończył się zasłużonym zwycięstwem dobrej, wyrównanej drużyny LZS, która w ten sposób „odebrała" Legii Puchar Przechodni „Gazety Białostockiej". Kolarze LZS zadowoleni byli z drużynowej wygranej, jednak nieco żałowali, że nie zajęli jeszcze lepszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej.

Do szczegółowego omówienia poziomu sportowego i organizacyjnego VII DWB wrócę w oddzielnym komentarzu.

PAWEŁ KOWALSKI

Fiszer mi pomógł —powiedział ZWOLIŃSKI

W „różowym" nastroju byli wczoraj reprezentanci Warszawianki po przybyciu do mety w Białymstoku. Wpłynęło na to zwycięstwo Zwolińskiego, któremu dzielnie pomagali, wstrzymując główny peleton kolarzy, po uciekinierze kolegi.

Arkadiusz Zwoliński był bardzo wesoły, mimo zmęczenia i powiedział mi dowcipnie.

— Ładny był dzisiaj etap, bo zwyciężyłem.

— Jak pan się czuje po wyścigu i jakiego rodzaju miał pan przeżycia?

— Czułem się w tak dobrej kondycji, że zdecydowałem się z Fiszerem na ucieczkę, no i jak widzi pan, udało mi się. W tym miejscu składam podziękowanie Fiszerowi za niezwykle koleżeńską współpracę na trasie. Bardzo zachęciła mnie do walki o zwycięstwo „przymiarka" w Łomży wieńca laurowego. A było to tak. Siedziałem spokojnie przed hotelem, a raptem przywożą wieniec i proponują, aby któryś z kolarzy przymierzył czy jest dobry. Dobiegłem pierwszy i włożyłem. Było mi bardzo w nim „twarzowo". Dlatego postanowiłem w Białymstoku być pierwszym i włożyć go na dłużej już jako własny.

— Jakie pan ma hobby poza kolarstwem?

— O, mam.

— Ale w tym momencie szybsi są jego koledzy klubowi i chórem opowiadają jak w Ełku i w Łomży Arkady wstawał o 3 rano i łapał na wędkę rybki, które potem ze smakiem zjadał cały zespół.

Na zakończenie tradycyjnym zwyczajem dziennikarskim dodam, że Zwoliński „kręci" dopiero 2 lata, nie miał jeszcze poważniejszego sukcesu w swej karierze, ma lat 29 i jest wychowankiem trenera Kapiaka.

Wyścigiem DWB i nasza publicznością jest bardzo zachwycony. (Lef)

WYNIKI III ETAPU

Indywidualne

1. Zwoliński (Warszawianka) — 2.41.23, 2. Fiszer (Gwardia Białystok) — 2.41.33, 3. Swiderski (LZS I B-stok) — 2.42.45, 4. Klimaszewski (LZS I B-stok) — 2.42.52, 5. Buczak (Sparta Zoliborz) — 2.42.55, 6. Fierlek (LZS I) — 2.42.55, 7. Ziółkowski (Legia) — 2.42.55, 8. Kotowski (LZS I) — 2.42.55, 9. Ostaszewski (Gwardia) — 2.42.55, 10. Malarczyk (Legia) — 2.42.55, 11. Solik (Warszawianka) — 2.42.55, 12. Woźniak (Polonia) — 2.42.55, 13. Składanek (Gwardia W-wa) — 2.42.55, 14. Rudniak (Metalowiec Łódź) — 2.43.20, 15. Jurczak (Włókniarz) — 2.43.20.

Przeciętna szybkość III etapu — 35,4 km/godz.

Drużynowe

1. Gwardia B-stok	8.07.23
2. Warszawianka	8.07.33
3. LZS I Białystok	8.08.32
4. Legia Warszawa	8.09.10
5. Polonia Warszawa	8.09.45
6. Włókniarz Białystok	8.10.00
7. LZS ZIM Ełk	8.17.15
8. Sparta Żoliborz	8.20.04
9. Metalowiec Łódź	8.21.38

WYNIKI KOŃCOWE VII DWB

Indywidualne

1. Zwoliński (Warszawianka)	8.30.21
2. Fiszer (Gwardia B-stok)	8.30.47
3. Buczak (Sparta Żoliborz)	8.30.59
4. Świderski (LZS I B-stok)	8.31.09
5. Kotowski (LZS I)	8.31.07
6. Składanek (Gwardia W-wa)	8.31.09
7. Klimaszewski (LZS I B-stok)	8.31.13
8. Bienasz (LZS ZIM Ełk)	8.31.39
9. Kołtunowicz (Legia)	8.31.42
10. Malarczyk (Legia)	8.31.53
11. Sielski (Polonia)	8.32.02
12. Lesiuk (Kormoran Olsztyn)	8.32.21
13. Kalinowski (Warszawianka)	8.32.32
14. Kempa (Metalowiec)	8.32.49
15. Krzyżewski (Włókniarz B-stok)	8.33.10
16. Antoszewicz (Legia)	8.33.17
17. Rawiński (Warszawianka)	8.34.49
18. Ostaszewski (Gwardia B-stok)	8.35.04
19. Prochenko (Legia)	8.35.52
20. Woźniak (Polonia)	8.36.21
21. Jurczak (Włókniarz B-stok)	8.36.28
22. Rudniak (Metalowiec Łódź)	8.36.36
23. Bańkowski (LZS ZIM Ełk)	8.36.52
24. Fiertek (LZS I)	8.37.19
25. Perzanowski (Sparta Żoliborz)	8.37.22
26. Siwiec (Polonia)	8.37.47
27. Solik (Warszawianka)	8.39.58
28. Trzaska (Sparta Żoliborz)	8.40.05
29. Jachacy (Sparta Żoliborz)	8.40.54
30. Kochański (Gwardia B-stok)	8.41.26
31. Dietczyk (Włókniarz B-stok)	8.42.00
32. Sarnowski (Warszawianka)	8.43.54
33. Kundzicz (Gwardia B-stok)	8.44.02
34. Tomczyński (Metalowiec Łódź)	8.44.38
35. Zawadzki (Olimpia Ol.)	8.46.09

Wyścig ukończyło 48 kolarzy. Przeciętna szybkość całego wyścigu (łączny dystans 286 km) — 33,6 km/godz.

Drużynowe

1. LZS I Białystok	25.33.15
2. Legia Warszawa	25.34.55
3. Warszawianka	25.36.58
4. Gwardia B-stok	25.39.15
5. Polonia W-wa	25.40.13
6. Sparta Żoliborz	25.45.30
7. Metalowiec Łódź	25.48.49
8. Włókniarz Białystok	25.51.38
9. LZS ZIM Ełk	25.54.51

Targi Podlaskie — OTWARTE

Do ciekawszych i udanych imprez zorganizowanych z okazji 22 Lipca, należy zaliczyć Targi Podlaskie, które czynne będą do końca bieżącego miesiąca.

Uroczystego otwarcia Targów — Wystawy dokonał w dniu wczorajszym przewodniczący Prezydium WRN, inż **Jerzy Popko.**

Po otwarciu Targów grupa miejscowych działaczy gospodarczych i społecznych wraz z członkami delegacji partyjnej z Grodna zwiedziła poszczególne stoiska.

Targi w ciekawej formie pokazują dorobek przede wszystkim przedsiębiorstw przemysłu drobnego: państwowego przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy spółdzielczości inwalidów i rzemiosła.

Swoje eksponaty wystawiły również na Targach niektóre przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego z branży włókienniczej i metalowej oraz branże centralne handlowe.

Szczególnie bogato reprezentowana jest na Targach branża obuwnicza, konfekcja i galanteria. Do stoisk które cieszyły się szczególnie dużym powodzeniem wśród zwiedzających, należy zaliczyć bogaty dział meblarski.

Organizatorom Targów za przygotowanie w stosunkowo krótkim czasie ciekawych i pożytecznych Targów, na których społeczeństwo białostockie ma okazję zapoznać się z dorobkiem naszego przemysłu, należą się słowa uznania

O potrzebie zorganizowania takiej imprezy, abstrahując w tej chwili od jej ekonomicznych korzyści (zawieranie transakcji handlowych) świadczyć chociażby może bardzo duża frekwencja zwiedzających w dniu wczorajszym. (Szerzej o Targach napiszemy w najbliższych dniach). (Rem)

Gdzie dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Dziewczyna z gitarą", prod. radzieckiej (od lat 10), dodatek — „Kierunek socjalizm", godz. 14, 16, 18 i 20.

„Ton" — „Eskadra Nietoperz", prod. NRD (od lat 18), dodatek — „Odlatywacze", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„IPP-R" — „Śladami bandy", prod. radzieckiej (od lat 14), dodatek — „Połów tuńczyków", godz. 16, 18.15 i 20.30.

„Polana" — „Wiosna na ul. Zarzecznej", prod. radzieckiej (od lat 14), dodatek — „Rzeźby Stryńskiewicza", godz. 19 i 21.

„Roma" — nieczynne.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Nikt mnie nie kocha", prod. węgierskiej (od lat 18), godz. 17 i 19.30.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 oprócz niedziel i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

„Świt" w Wasilkowie — „Kapitan z Kolonii"

„1 Maja" w Łapach — „Diabelski wynalazek"

„Zorza" w Ełku — „Przygoda w Bansdorf"

„Millenium" w Łomży — „Na polu chwały"

„Październik" w Łomży — „Cadet Rouselle"

Suwałki — „Natalia"

Augustów — „Złodziej"

Bielsk-Podlaski — „Ogniste wiorsty"

Siemiatycze — „Cichy Don" I i II seria

Supraśl — „Szukam mojej dziewczyny"

Knyszyn — „Miś Bimbo"

Rajgród — „Guendalina"

Sławiski — „Białe noce"

Brańsk — „Marianna moich marzeń"

Ciechanowiec — „Książe i krawiec"

Drohiczyn — „Więźniowie Lamparciego Jaru"

Czarna Wieś — „Kobieta w oknie"

Grajewo — „Napietnowani"

Olecko — „Maskotka"

Zambrów — „Bitwa o ciężką wodę"

Hajnówka — „Ostatni będą pierwszymi"

Sokółka — „Trójgłowy smok"

Mońki — „Kochankowie z Werony"

Goldap — „Portier z Lazurowego Wybrzeża"

Wys.-Maz. — „Winowajca nieznany"

Jedwabne — „Gość z zaświatów"

Kolno — „Przygody komiwojażera"

Szczuczyn — „Helena i mężczyźni"

Sejny — „Chłopiec z gutaperki"

Michałowo — „Czarownice"

Prostki — „Panna Julia"

W skrócie

Piłkarze klubu „Łużyca" Luban rozegrali w Goerlitz spotkanie, wygrywając z miejscowym zespołem Dynamo 11:0 (6:0).

*

Pierwszy dzień spotkania dwóch najsilniejszych pionów lekkoatletycznych — Wojska Polskiego i CRZZ zgromadził we wtorek na stadionie Wojska Polskiego dość licznych sympatyków „Królowej Sportu". Po pierwszym dniu meczu prowadzą lekkoatleci wojskowi 168:153 (w konkurencji kobiet 50:38, a mężczyzn 109:95).

Doborowa stawka zawodników uzyskała szereg bardzo dobrych rezultatów. Rekord Wojska Polskiego padł w skoku w dal kobiet. Ustanowiła go Chojnacka, która z wynikiem 6.10 wyprzedziła Krzesińską o 14 cm. Swatowski zwyciężył na 400 m w czasie 46,0 tj. tylko o 0.1 sek. gorszym od rekordu Polski. W dobrej formie znajduje się Kowalski, zajął on w tej konkurencji drugie miejsce o 0.3 sek. gorzej od Swatowskiego. Folk odniósł zdecydowane zwycięstwo na 100 m w 10.5. Bardzo dobry wynik uzyskała sztafeta WP, która zwyciężyła na 4 × 100 m w 40.9 sek.